Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 9
WARSZAWA
1. V. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI, WARSZAWA, dnia 1-go maja 1931 r. Nr. 9.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Międzynarodowa konferencja zbożowa w Rzymie

Pierwsza międzynarodowa konferencja zbożowa, ściślej mówiąc konferencja w sprawie pszenicy, miała miejsce w Rzymie w 1927 roku. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy rządu włoskiego wkrótce po wprowadzeniu do programu polityki gospodarczej faszystowskich Włoch hasła „battaglja del grano“, a obrady jej toczyły się w okresie pomyślnej konjunktury rolniczej, gdy ceny pszenicy i innych zbóż utrzymywały się na nader wysokim poziomie. Przebieg konferencji był też nacechowany pogodnym i niezamąconym troską o przyszłość optymizmem, a głównem zagadnieniem była sprawa zwiększenia produkcji zarówno na drodze rozszerzenia obszarów uprawy, jak i podniesienia wydajności z jednostki powierzchni.

„Konferencja wypowiada życzenie — czytamy w jednej z uchwał — aby rządy wszystkich państw, idąc za przykładem rządu włoskiego, zastosowały wszelkie środki natury finansowej, administracyjnej i ustawodawczej dla intensyfikacji produkcji rolniczej, a w szczególności produkcji pszenicy, stanowiącej podstawę wyżywienia ludności“.

Tak sformułowane postulaty programowe konferencji, w której zresztą uczestniczyli głównie nie ekonomiści, lecz specjaliści w rozmaitych gałęziach produkcji, zostały niestety zrealizowane zbyt prędko i w zbyt pełnym zakresie. To też zwołana po upływie lat czterech ponowna konferencja, nazwana przygotowawczą, obradowała w ciężkiej atmosferze kryzysu rolnego, gdy nadmierna

produkcja zboża doprowadziła do wytworzenia olbrzymich zapasów, które ciążą na rynkach zbożowych, obniżając ceny do poziomu wprost rujnującego rolnictwo. Inny był też skład konferencji i inne zagadnienia były przedmiotem jej obrad. Tym razem przybyli do Rzymu nie przyrodnicy i fachowcy w zakresie techniki rolniczej dla dyskusji nad podniesieniem produkcji, lecz ekonomiści, którzy zastanawiali się nad tem, w jaki sposób możnaby przywrócić zachwianą równowagę pomiędzy produkcją i spożyciem i podnieść zdeprecjonowane ceny.

Program konferencji obejmował dwa zagadnienia: 1) zagadnienia dotyczące produkcji i obrotu pszenicą, 2) zagadnienia kredytu rolniczego. To ostatnie, pośrednio jedynie związane z istotnym programem konferencji, było naogół dość pobieżnie traktowane, a prace komisji poświęconej zagadnieniom kredytowym nie budziły większego zainteresowania. Nie było to bynajmniej wynikiem niedoceniania wielkiej doniosłości odpowiedniej organizacji kredytu rolniczego. Zdawano sobie jednak sprawę, że zagadnienie międzynarodowej organizacji kredytu rolniczego jest opracowywane na terenie Ligi Narodów, że prace te zostały dość daleko posunięte i że potrzeby rolnictwa w tym zakresie mogą być zaspokojone nie drogą powtarzania już uchwalanych niejednokrotnie rezolucyj, lecz jedynie drogą jaknajszybszej realizacji projektów, wypracowanych pod auspicjami Ligi Narodów. Stąd też uchwały konferencji, o ile idzie o kredyt średnio i długoterminowy, ograniczyły się do podkreślenia wielkiego znaczenia tych form kredytu dla produkcji rolniczej, stwierdzenia, że zagadnienia te są przedmiotem prac Komitetu Finansowego Ligi Narodów i wyrażenia życzenia, aby prace te zostały w możliwie szybkim czasie zrealizowane. Więcej uwagi poświęcono w rezolucjach konferencji zagadnieniom kredytu krótkoterminowego, wychodząc z założenia, że należyta organizacja tej formy kredytu będzie mogła uwolnić rolnictwo od konieczności rzucania na rynki nadmiernych ilości zboża bezpośrednio po żniwach, a tem samem przyczyni się do utrzymania większej równowagi na rynkach zbożowych, a więc i stabilizacji cen. Przywiązując wielką wagę do zagadnienia należytego rozwoju wszelkich form kredytu krótkoterminowego zarówno dla indywidualnych rolników, jak i organizacyj rolniczych i handlu rolniczego, konferencja zwróciła się do Międzynarodowego Instytutu Rolniczego z prośbą, aby i nadal kontynuował swe badania w tej dziedzinie i podjął wszelkie wysiłki, zmierzające do możliwie wszechstronnego zaspokojenia potrzeb rolnictwa w tym zakresie,

Głównem zadaniem konferencji było ustalenie programu środków, mających na celu osiągnięcie równowagi pomiędzy produkcją i spożyciem, likwidacja stoków, a co za tem idzie i podniesienie cen. Zagadnienia te wykraczają daleko poza sferę interesów krajów, będących eksporterami pszenicy i innych zbóż. Najwymowniejszym dowodem, że kwestje te w wysokim stopniu interesują również państwa importujące, a więc państwa przemysłowe, jest fakt, że w ogólnej liczbie 49 krajów reprezentowanych na konferencji kraje wybitnie eksportujące stanowiły bardzo nieznaczną mniejszość. Kryzys rolniczy wiąże się bowiem zbyt ściśle z ogólnym kryzysem gospodarczym i jest jedną z głównych przyczyn przesilenia w krajach przemysłowych. W całym szeregu przemówień wygłoszonych na konferencji stwierdzono, że jedną z głównych przyczyn kryzysu, jaki przeżywają nierolnicze państwa Europy Zachodniej, jest zmniejszenie zdolności nabywczej krajów rolniczych, które wobec braku środków muszą do minimum ograniczać swe importy w zakresie produktów przemysłowych. Te bezpośrednie skutki kryzysu rolniczego dają się we znaki zarówno tym krajom, które nie chronią własnej produkcji zboża zapomocą ceł przywozowych i innych środków, jakiemi rozporządza współczesna polityka gospodarcza, lecz również i tym, które, otaczając równomiernie opieką zarówno przemysł, jak i rolnictwo, bronią to ostatnie przed konkurencją zagranicy zapomocą wysokich ceł przywozowych na zboże. Położenie tych krajów przemysłowych, chroniących własne rolnictwo, jest pod pewnym względem nawet trudniejsze, gdyż utrzymywanie cen zboża na poziomie wyższym od cen światowych utrudnia im konkurencję z krajami wolnohandlowemi na rynkach zewnętrznych.

Kwestja kryzysu rolniczego i środków zmierzających do opanowania tego kryzysu była w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy przedmiotem rozważań całego szeregu zjazdów i konferencyj międzynarodowych. Za-

gadnieniem tem zajmowała się przedewszystkiem sierpniowa konferencja warszawska państw środkowo-wschodniej Europy. Zagadnienie to było dyskutowane na posiedzeniach organów ekonomicznych w Lidze Narodów, jak również na zjazdach powołanej do życia przez Ligę Narodów Komisji paneuropejskiej. Na tych wszystkich konferencjach sprawa kryzysu rolniczego wogóle a zbożowego w szczególności była dyskutowana prawie wyłącznie przez państwa europejskie bez udziału państw zamorskich, które, zwiększywszy bardzo wydatnie swą produkcję w szeregu ostatnich lat, stały się głównymi sprawcami kryzysu przeżywanego obecnie. Przygotowane przez Międzynarodowy Instytut materjały na konferencję stwierdziły niezbicie, że wówczas, gdy produkcja pszenicy w Europie w okresie lat 1925—1929 (w porównaniu z produkcją okresu przedwojennego 1909—1913 = 100) wynosiła 99, produkcja Kanady wzrosła do 218, Stanów Zjednoczonych — 119, Argentyny — 165, Australji — 150.

Waga konferencji zbożowej w Rzymie polegała przedewszystkiem na tem, że po raz pierwszy na terenie M. I. R. spotkali się przedstawiciele europejskich krajów eksportujących zboże ze swymi najgroźniejszymi konkurentami zamorskimi. Wprawdzie Stany Zjednoczone Am. Półn. oficjalnie nie brały udziału w konferencji, ale nader miarodajni reprezentanci rolnictwa i handlu amerykańskiego byli obecni w charakterze ekspertów, a Kanada, Argentyna, Australja i Indje Brytyjskie miały swych oficjalnych przedstawicieli.

Jeżeli istotną przyczyną kryzysu zbożowego jest załamanie się równowagi pomiędzy rozmiarami produkcji i zapotrzebowania, to najbardziej bezpośrednią drogą do opanowania kryzysu rolniczego byłoby z jednej strony zwiększenie konsumcji, z drugiej zaś zmniejszenie produkcji. Zastanawiając się nad możliwościami, jakie zachodzą w tych dziedzinach, konferencja wypowiedziała się nader oględnie za rozważeniem zagadnienia zwiększenia konsumcji w krajach, które konsumują zboże w dużych ilościach oraz w sposób bardziej stanowczy za podjęciem energicznej propagandy na rzecz spożywania produktów zbożowych w krajach, w których konsumcja chleba jest mało rozpowszechniona. Zalecenia te mają raczej teoretyczny charakter, gdyż jasnem jest, że zwiększenie spożycia nie może odbywać się w takiem tempie, aby tą drogą zlikwidować ciążące na rynkach zbożowych zapasy z lat poprzednich. Co się tyczy zmniejszenia produkcji, to konferencja wyraziła przekonanie, że produkcja ta może nastąpić jedynie na drodze normalnej ewolucji na skutek samodzielnej decyzji rolników, powziętej pod wpływem niskich cen, niezapewniających opłacalności produkcji. Zmniejszenie obszaru upraw na drodze przymusowej konferencja uznała za niemożliwe do przeprowadzenia. O ile zaś idzie o kraje europejskie, to konferencja stwierdziła, że kraje te ze względów natury gospodarczej, socjalnej i politycznej nie mogą ani zrezygnować z uprawy zbóż, ani też dopuścić do upadku produkcji zbożowej.

Wobec ograniczonych możliwości opanowania kryzysu rolniczego zarówno na drodze zwiększenia konsumcji, jak i ograniczenia produkcji, konferencja słusznie stwierdziła, że najbardziej realną drogą, prowadzącą jeżeli nie do zażegnania, to przynajmniej do złagodzenia kryzysu, jest odpowiednia organizacja międzynarowego handlu zbożem. W dyskusji nad tem zagadnieniem kraje bloku agrarnego środkowo-wschodniej Europy wysunęły tezę, że konkretny projekt porozumienia państw eksportujących powinien wychodzić od krajów zamorskich, gdyż te ostatnie są po pierwsze głównymi eksporterami pszenicy na rynku światowym, a po wtóre, że właśnie kraje zamorskie, zwiększając bardzo znacznie swą produkcję w ostatnich latach, przyczyniły się przedewszystkiem do wywołania obecnego przesilenia. W razie gdyby takie propozycje międzynarodowego porozumienia eksporterów nie zostały wysunięte przez państwa pozaeuropejskie, to blok agrarny Europy podnosi ponownie sformułowaną już na konferencji warszawskiej koncepcję rozwiązania kryzysu zbożowego przynajmniej na terenie europejskim, na drodze zastosowania systemu preferencyjnego przez importujące państwa Europy zachodniej w stosunku do zboża eksportowanego z państw europejskich. Zdaniem bloku agrarnego takie zastosowanie systemu preferencyjnego, nie pociągnie za sobą ujemnych następstw dla zamorskich krajów eksportujących, gdyż udział krajów europejskich w ogólnym imporcie zbożowym Europy nie przekracza kilku procent, wobec czego kraje zamorskie po-

zostaną nadal głównymi dostawcami zboża na rynki europejskie. Przedstawiciele Rumunji i Jugosławji, którzy wystąpili w charakterze najbardziej gorących rzeczników systemu preferencyjnego, zaznaczali przytem bardzo stanowczo, że w razie gdyby eksportujące kraje zamorskie nie dały inicjatywy do porozumienia międzynarodowego i w razie, gdyby Europa zachodnia odrzuciła koncepcję preferencyjną, to wówczas rolnicze kraje europejskie stanęłyby wobec konieczności zawierania porozumień o charakterze preferencyjnym z temi państwami importującemi, które zajęłyby zasadniczo przychylne stanowisko dla systemu preferencyjnego. Takie rozwiązanie sprawy prowadziłoby jednak w konsekwencji do tworzenia na terenie europejskim bloków gospodarczych, co groziłoby zachwianiem istniejącej równowagi stosunków nietylko gospodarczych, lecz i politycznych.

Wysunięta przez europejski blok agrarny koncepcja ewentualnego zastosowania systemu preferencyjnego we wzajemnych stosunkach handlowych pomiędzy częścią Europy eksportującą produkty rolnicze a krajami europejskiemi importującemi te produkty wywołała bardzo żywą dyskusję, która wykazała, że praktyczne zastosowanie tej koncepcji, na pierwszy rzut oka łatwej, prostej i logicznej, nastręcza bardzo poważne, prawie niepokonane trudności. Przedewszystkiem kraje zamorskie wystąpiły ze stanowczym protestem przeciwko zastosowaniu systemu preferencyjnego przez importujące państwa europejskie, gdyż zastosowanie niższych ceł przywozowych na zboża pochodzenia europejskiego byłoby ich zdaniem wyraźnem naruszeniem zasady największego uprzywilejowania, stanowiącej podstawę obowiązujących obecnie traktatów handlowych. Takie postawienie sprawy ze strony państw zamorskich wytworzyło bardzo trudną sytuację dla państw europejskich importujących zboża, gdyż zastosowanie systemu preferencyjnego groziłoby skomplikowaniem stosunków handlowych i ewentualnem zmniejszeniem eksportu do tych krajów zamorskich, które są dla zachodniej Europy poważnym i cennym rynkiem zbytu. Dalej pamiętać należy, że cały szereg krajów europejskich importujących zboża ma duże zainteresowania kolonjalne i że udzielenie preferencyj celnych dla zboża pochodzącego z Europy w wielu wypadkach stałoby w kolizji z polityką gospodarczą tych państw w stosunku do ich własnych kolonij. Dalsza trudność polega, jak to już zaznaczono wyżej, na tem, że część państw Europy zachodniej chroni własną produkcję zbożową zapomocą ceł przywozowych, gdy tymczasem niektóre państwa, jak np. Anglja, Holandja, Danja stosują w tym zakresie politykę wolnohandlową i, nie mając ceł przywozowych na zboża, nie mogłyby zastosować systemu preferencyjnego. Przyjęcie jednak systemu preferencyjnego przez państwa importujące, a stosujące protekcjonizm agrarny, wytwarzałoby nierówne warunki konkurencji dla tych dwuch grup przy eksporcie produktów przemysłowych do rolniczych krajów Europy Środkowej i wschodniej. Wreszcie podnieść należy, że zastosowanie systemu preferencyjnego mogłoby przynieść rolniczym państwom Europy istotne korzyści jedynie tylko w tym wypadku, gdyby uzyskane przez nie ulgi celne były stosowane do całego eksportu bez jakichkolwiek ograniczeń ilościowych. Takie rozwiązanie sprawy wydaje się jednak mało prawdopodobne, przewidywać raczej należy, że system preferencyjny byłby zastosowany w taki sposób, że państwa europejskie przyznałyby cła ulgowe tylko dla określonych kontyngentów, a takie ograniczenie miałoby bardzo problematyczną wartość dla krajów rolniczych Europy. Nic dziwnego zatem, że wobec tylu różnorodnych trudności i tak daleko idącej sprzeczności interesów, jaka zachodzi w tym zakresie, konferencja nie mogła dojść do pozytywnych uchwał w stosunku do zagadnienia preferencyjnego i musiała poprzestać na stwierdzeniu, że zagadnienie to nie zostało jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Wobec tego zdaniem konferencji te państwa, któreby chciały oprzeć swe stosunki handlowe na zasadach systemu preferencyjnego, powinny wszcząć odpowiednie rokowania na drodze dyplomatycznej.

Jeżeli wysunięta przez europejski blok agrarny koncepcja zastosowania systemu preferencyjnego pozostała w zawieszeniu, co było zresztą zgóry do przewidzenia, to wysunięty przez tenże blok pod adresem państw zamorskich apel do podjęcia inicjatywy międzynarodowego porozumienia wszystkich eksporterów, mającego na celu ujednostajnienie polityki eksportowej w przyszłym roku gospodarczym, wywołał żywy oddźwięk

ze strony głównych eksporterów pozaeuropejskich, którzy, uginając się pod ciężarem olbrzymich stoków zbożowych, nagromadzonych w ciągu lat ostatnich, są nie mniej od Europy zainteresowani w przywróceniu normalnych stosunków na światowych rynkach zbożowych. W rezultacie, w myśl zgodnej uchwały wszystkich państw eksportujących, odbędzie się w dniu 18 maja r. b. konferencja krajów eksportujących zboże w celu wypracowania jednolitego programu polityki eksportowej na przyszły rok gospodarczy. Konferencja ta zostanie zwołana do Londynu przez rząd Kanady. Wypowiedziano przytem życzenie, aby delegacje, które przybędą na konferencję londyńską posiadały dostateczne pełnomocnictwa do przyjęcia w imieniu swych państw konkretnych zobowiązań i podpisania układu, któryby musiał być zawarty w razie dojścia do porozumienia.

Nawiązanie porozumienia pomiędzy eksporterami Europy i innych części świata i powzięcie przez nich zgodnej decyzji podjęcia konkretnych rokowań na naradzie londyńskiej jest najważniejszym wynikiem konferencji zbożowej w Rzymie. Realną miarą tego, co zrobiono w Rzymie, będą zatem rezultaty narad londyńskich.

Trudno przesądzać w danej chwili, czy konferencja londyńska doprowadzi do pozytywnych wyników. Zadaniem jej będzie doprowadzenie do porozumienia wszystkich państw eksportujących zboże, a więc rozwiązanie zagadnienia, które nigdy dotychczas nie było rozwiązane, zagadnienia niewątpliwie znacznie bardziej skomplikowanego i trudnego od wszelkich porozumień międzynarodowych, jakie były zawierane dla regulowania produkcji i eksportu w tej czy innej dziedzinie wytwórczości przemysłowej. Trudności te wynikają nietylko z różnicy interesów poszczególnych państw, które w konferencji wezmą udział. Tkwią one w samej istocie zagadnienia. Przyczyną kryzysu zbożowego, a kryzysu cen pszenicy w szczególności, jest nadmierne wzmożenie produkcji i wytworzenie olbrzymich zapasów, które ciążą na rynkach zbożowych, pociągając za sobą spadek cen poniżej kosztów własnych produkcji. Usunięcie tych istotnych przyczyn kryzysu, a więc zmniejszenie produkcji, likwidacja nagromadzonych z lat zeszłych stoków, może być osiągnięte najłatwiej i najprędzej przy utrzymaniu obecnych niskich cen na rynku światowym. Prowadziłoby to jednak do ruiny rolnictwa ze wszystkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami. Zapobiec tej ruinie może jedynie doraźne podniesienie cen, co może jednak przyczyniać się do przedłużania kryzysu, gdyż w razie doprowadzenia cen światowych do poziomu zapewniającego opłacalność produkcji, uwydatniająca się obecnie w całym szeregu krajów tendencja ograniczania obszarów i intensywności upraw zostanie powstrzymana, co będzie uniemożliwiało likwidację ciążących na rynkach stoków.

Zadanie konferencji londyńskiej będzie zatem niezwykle trudne. Będzie ono polegało na wypracowaniu takiego systemu organizacji eksportu, któryby prowadził w konsekwencji do likwidacji istniejących dziś stoków przy jednoczesnem utrzymywaniu na rynkach światowych możliwie wysokiego poziomu cen. Rozwiązanie tego zadania będzie wymagało ogromnego zasobu dobrej woli i olbrzymiego wysiłku intelektualnego wszystkich delegacyj, które za parę tygodni zasiądą w Londynie przy wspólnym stole obrad.

Jerzy Gościcki.

Zagadnienie przemysłu tłuszczowego w płaszczyźnie interesów rolniczych.

Pragnąc możliwie wszechstronnie o świetlić zagadnienie ograniczenia importu nasion oleistych i tłuszczów roślinnych, udzielamy poniżej głosu p. Edmundowi Trepce, dyrektorowi Zw. Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej, nadmieniając, że opinje p. dyr. Trepki w powyższej sprawie uważamy za przyczynek do pojętej przez nas dyskusji i że do sprawy tej powrócimy jeszcze w jednym w najbliższych n-rów naszego pisma

Artykuł p. J. Gościckiego „Ograniczenie importu nasion oleistych i tłuszczów roślinnych", poruszając sprawę zaopatrywania Polski w surowce i produkty tłuszczowe, oświetlił ją tylko z jednej strony, mianowicie — z punktu widzenia bieżących zainteresowań rolnictwa. Niektóre wnioski artykułu muszą nastręczać poważne zastrzeżenia, zarówno zasadniczej jak i praktycznej natury. Korzystam więc z łaskawie ofiarowanej mi na łamach „Rolnika Ekonomisty" gościn-

ności, aby przedstawić i umotywować nieco odmienne zapatrywania.

Zaznaczam na wstępie, że całkowicie aprobuję popieranie naszego rolnictwa drogą hamowania przywozu tych artykułów rolniczych lub hodowlanych, które mogą być zastąpione wytworami rodzimej produkcji. Muszę jednak stwierdzić, że poświęcanie wielkich pozycyj dorobku przemysłowego, będących częstokroć owocem długoletnich konsekwentnych poczynań, dla zupełnie drobnych lub zgoła iluzorycznych korzyści rolnictwa — przyniosłoby niewątpliwą szkodę całemu gospodarstwu narodowemu, a w ostatecznym rachunku — również i rolnictwu. Wybór środków, zmierzających do poparcia produkcji rolniczej, musi być dokonany z rozwagą, na podstawie analizy dających się przewidzieć bliższych i dalszych skutków zamierzonych kroków.

Ekonomika przedwojenna uważała za niezbity pewnik, że kulturalne kraje europejskie nie mogą i nie powinny zaspakajać swych potrzeb własnemi surowcami tłuszczowemi, zarówno zwierzęcemi, jak roślinnemi. Hodowla zwierząt, dających łoje, smalec, słoninę i t. d. prosperowała w krajach zamorskich, posiadających szczupłe zaludnienie, a wielkie przestrzenie pastwiskowe. Plantacje palm, bobu soya, orzechów arachidowych i t. p. dostarczały egzotycznych surowców po niskich cenach; tłuszcze z tych źródeł, obok dość niskich cen, posiadają różne specyficzne właściwości i zalety. Te wszystkie względy skłaniały do importu tłuszczów i nasion oleistych, których produkcja w Europie nie wytrzymywała kalkulacji kupieckiej.

Wobec coraz większego zapotrzebowania tłuszczów i olejów, zarówno do celów technicznych jak jadalnych, przemysłowe państwa europejskie drogą odpowiedniej polityki handlowej starały się u siebie stworzyć wielki przemysł olejarski, wymagający potężnych inwestycyj, ale dający wielkie obroty i dostarczający cenne dla rolnictwa makuchy. Zwłaszcza — Niemcy, Anglja i Holandja potrafiły zorganizować wielkie przedsiębiorstwa tłuszczowe, korzystające ze sprowadzanych z całego świata surowców i stosujące najdoskonalsze metody techniczne.

Wojna nie zmieniła naogół naszkicowanego wyżej układu stosunków. Pomimo znanych tendecyj do zaspokajania potrzeb żywnościowych własną produkcją — kraje przemysłowe, zwłaszcza zaś trzy wymienione państwa, sprowadzają ogromne ilości surowych tłuszczów zwierzęcych, a jeszcze większe — nasion i ziarn oleistych. Jeżeli dla przykładu spojrzymy na stosunki francuskie, to zauważymy następujące charakterystyczne cyfry:

Import do Francji (w tonnach):

	1913	1924
Tłuszczów	43.401	73.504
Olejów	48.962	66.852
Nasion i ziarn oleistych (w przeliczeniu na oleje) . . .	372.205	394.109
	464.568	534.465

Eksport z Francji (w tonnach):

	1913	1924
Tłuszczów	78.691	26.638
Olejów	63 129	61.731
Nasion i ziarn oleistych (w przeliczeniu na oleje)	7.776	8 953
	140.596	92.322
Przewaga importu	314.972	442.143

Zestawienie to wykazuje, że pomimo przemian światowych i stałego poważnego eksportu olejów (zwłaszcza oliwkowego) — przewaga importu ma tendencję wzrostu.

Przechodząc do analizy stosunków polskich — trzeba stwierdzić (co zresztą zaznacza artykuł p. Gościckiego), że o całkowitej samowystarczalności naszego kraju w zakresie surowców tłuszczowych nie może być mowy. Różnica poglądów sprowadza się więc do rozmiarów i granic dopuszczalnego i pożądanego przywozu.

Zacznijmy szczegółowe rozważanie zagadnienia od tłuszczów zwierzęcych. Podniesienie latem 1930 r. stawek celnych na tłuszcze jadalne, przedewszystkiem na słoninę i smalec było środkiem najzupełniej racjonalnym, całkowicie zresztą przez przemysł tłuszczowy aprobowanym. Można tylko ubolewać, że wskutek znanych wątpliwości formalno-prawnych — podniesienie stawek nastąpiło nieco późno.

Wprowadzenie na smalec nierafinowany ulgi celnej, uzależnionej zresztą od pozwoleń władz państwowych, było bardzo celowem. Przez szereg lat, wskutek nastawienia hodowli w Polsce na świnie mięsne oraz względnej łatwości eksportu trzody — istniał niedobór tłuszczu wieprzowego. Dopiero za-

hamowanie wywozu świń do Niemiec, trudności wywozu do Czechosłowacji i Austrji — w związku z innemi jeszcze czynnikami — stopniowo umożliwiły przestawienie hodowli na świnie tłuszczowe, co pozwala zmniejszać deficyt tłuszczowy.

Jest faktem znamiennym, że od szeregu miesięcy rafinerje smalcu nie zwracają się o pozwolenie przywozu smalcu surowego bez cła, a nawet część już wydanych zezwoleń nie została zużytkowana. Ponieważ jednak konjunktura w tej dziedzinie jest zmienna, więc słusznem będzie pozostawienie w taryfie owej fakultatywnej ulgi, z której rafinerje mogłyby skorzystać, gdyby zabrakło w kraju surowego smalcu.

Postulat sfer rolniczych o podniesienie stawki celnej (w poz. 51 p. 6c) dla margaryny i sztucznych tłuszczów jadalnych z 52 zł do 100 zł jest teoretycznie uzasadniony, ze względu na chęć zrównoważenia ze stawką dla smalcu. Praktyczne skutki takiej zmiany będą niewielkie. gdyż już obecnie cło obciąża margarynę w wysokości 22% ad walorem.

Zagadnienie importu nasion oleistych i tłuszczów roślinnych jest bardziej skomplikowane. W miarę organizowania i rozrostu życia gospodarczego Polski wzrastał przywóz surowych olejów egzotycznych, używanych jako podstawowy surowiec we wszystkich gałęziach przemysłu tłuszczowego, a więc: przemysłu rafineryjnego, mydlarskiego, preparatów i artykułów technicznych, tłuszczów i olejów jadalnych. Konieczność zorganizowania nowoczesnego przemysłu tłuszczowego była i jest dotychczas uznawana przez autorytatywne sfery rządowe i gospodarcze. Władze rządowe — w należytem rozumieniu wielkiej wagi organizowania przemysłu tłuszczowego — starały się dostosowywać politykę celną i taryfową do potrzeb nowych działów tego przemysłu. Co więcej, przez odpowiednie kształtowanie polityki celnej i taryfowej wskazywały inicjatywie prywatnej najwłaściwszą drogę dalszej rozbudowy nowych działów produkcji tłuszczowej. Zawsze przytem brano pod uwagę wzgląd, aby istniejące już gałęzie przemysłu tłuszczowego nie ucierpiały przez powstawanie nowych; również troskliwie dbano o to, aby nie ucierpiały interesy rolnictwa — hodowla nasion oleistych. Polityka ta zmierzała stale do zahamowania przywozu tych gatunków tłuszczów i olejów, któreby bezpośrednio zagrażały produkcji olejów z nasion krajowych — tem samem produkcja rolna była odpowiednio chroniona.

Bardzo poważną pozycję w przywozie stanowi siemię lniane. Aczkolwiek (jak to sam p. Gościcki zaznacza) równolegle istnieje dość znaczny wywóz, to jednak import siemienia uznany jest w artykule za „niezdrowy i nieuzasadniony". Ażeby mu zapobiec proponuje się podwyższenie obecnie obowiązującej stawki celnej (1.30 zł od 100 kg) do 20 zł. co stanowiłoby ok 40% ad valorem.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, że od szeregu lat przewyżka przywozu siemienia lnianego nad wywozem stale maleje; jednak produkcja krajowa nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego; stąd konieczność sprowadzania siemienia argentyńskiego. Przemysł przetwórczo-tłuszczowy zawsze daje pierwszeństwo olejowi lnianemu pochodzenia krajowego — z uwagi na wyższą jego wartość. Ceny na krajowy olej lniany są zawsze wyższe od cen tego oleju z siemienia argentyńskiego. W tych warunkach ewentualnie zwiększona podaż krajowego siemienia lnianego zawsze znajdzie odbiorcę. Wprowadzenie wysokiego cła na siemię lniane przyniesie bardzo nieznaczne korzyści wytwórczości nasion oleistych, natomiast odbije się w znacznym stopniu na cenie oleju lnianego, który nie jest używany do celów jadalnych, lecz ma wielkie zastosowanie w przemyśle, jako surowiec przy wytwarzaniu pokostu, farb, lakierów, ceraty, linoleum itd. Pamiętając, że za siemię lniane wywożone z Polski osiąga się ceny wyższe od płaconych za importowane, nie należy wywoływać trudności dla naszego eksportu; wszak hermetyczne zamknięcie dla siemienia polskiej granicy wywoła z pewnością naśladownictwo w innych krajach. Dlatego też możnaby dyskutować o możności podniesienia stawki najwyżej do 5 zł. od 100 kg (i to z uwagą upoważniającą władze do zawieszenia cła w razie nieurodzaju lub braku nasion lnu w Polsce); znaczniejsze zwiększenie stawki byłoby błędem gospodarczym.

Nasiona konopi są przywożone w dość niewielkich ilościach. Ponieważ są one jednocześnie eksportowe, a stawka celna, w

wysokości 1,30 zł. od 100 kg jest związana stale w traktacie z Rumunją. więc można chyba przejść nad tą kwestją do porządku.

Powiększanie stawki celnej na nasiona rzepaku, rzepiku, gorczycy i maku — które są wywożone w znacznych ilościach (przy bardzo niewielkim imporcie) nie jest niczem uzasadnione. Muszę wyznać, że powołanie się na „symetrję" w układzie taryfy celnej, wydaje mi się argumentem mało przekonywującym. Znaczne podniesienie cel mogłoby istotnie wywołać w krajach, do których kieruje się obecnie wywóz wsponianych nasion, „symetryczne" zwyżki stawek, co odbiłoby się hamująco na naszym eksporcie.

Nasiona słonecznikowe, prawie zupełnie w Polsce nie produkowane, nie powinny opłacać wysokiego cła przywozowego; zresztą traktat z Rumunją związał naszą stawkę na poziomie 3,25 zł. od 100 kg.

Postulat obłożenia clem niehodowanych w kraju nasion oleistych (kopra, nasiona palmowe, sezamowe, soyowe i t. d) wydaje się zupełnie nieusprawiedliwiony. Nasz przemysł przetwórczo-tłuszczowy opiera swoją produkcję przeważnie na tłuszczach i olejach egzotycznych, które wskutek swych własności, nie dają się zastąpić krajowemi olejami. Jeżeli uznajemy konieczność istnienia w Polsce nowoczesnego przemysłu tłuszczowego, to musimy zmierzać do wytłaczania olejów egzotycznych w kraju, zamiast sprowadzać je w gotowym stanie z zagranicy.

Projekt budowy nowoczesnych olejarni w porcie polskim jest formułowany oddawna nietylko jako jedna z elementarnych podstaw rozwoju Gdyni, lecz również jako istotny czynnik prosperacji polskiego przemysłu tłuszczowego. Ale wprowadzenie jakichkolwiek stawek celnych na niechodowane w kraju nasiona oleiste zgóry przekreśla realizację budowy olejarstwa w Gdyni. Żaden poważny kapitał nie mógłby zaangażować się w budowie większej olejarni, opartej na nasionach egzotycznych jeżeli tylko nasiona te byłyby obłożone jakąkolwiek stawką celną przy imporcie. Wprawdzie sfery rolnicze przewidują w swoich projektach — obok stawek celnych na nasiona egzotyczne — możność udzielania zezwoleń na bezcłowy ich przywóz dla olejarni; jednak indywidualne udzielanie ulg celnych nie może stanowić podstawy do racjonalnej kalkulacji przerobu nasion egzotycznych. Poważne przedsiębiorstwo nie zdoła oprzeć swej egzystencji na całkowitej dowolności udzielania lub nieudzielania prawa bezcłowego przywozu nasion, gdyż leżałoby ono w dyskrecjonalnej kompetencji władz, które zależnie od konjunktury mogłyby ustosunkować się rozmaicie do każdego transportu nasion egzotycznych. Element niepewności jest bodaj najgorszy w normalnej pracy przemysłowej, wprowadzenie zaś go byłoby równoznaczne z odrzuceniem projektów rozbudowy w Polsce przemysłu olejarskiego.

Dlatego też projektowi wprowadzenia cel na nasiona egzotyczne, przeznaczone do przerobu w olejarniach, trzeba się przeciwstawić jaknajsilniej. Jedynie — gdy chodzi o te same nasiona, sprowadzane do celów jadalnych (w łupinach), należałoby utrzymać dotychczasową wysoką stawkę, t. j. 172 zł. od 100 kg.

Oleje wytwarzane w kraju (lub czyniące im bezpośrednią konkurencję) — a więc: lniany, rzepakowy, konopny, makowy i słonecznikowy są już obecnie chronione wysoką stawką celną, prawie wykluczającą praktyczną możliwość przywozu tych olejów z zagranicy. Możnaby się zgodzić na postulat zrównania stawki olejów słonecznikowego i makowego (która obecnie wynosi 52 zł.) do wysokości stawki 84½ zł., opłacanej przez olej lniany, rzepakowy i konopny. Ale nie należałoby przekraczać obecnej stawki celnej na olej lniany, gdyż zkolei trzeba byłoby korygować stawki na farby malarskie, pokosty, lakiery, ceratę i inne artykuły oparte na oleju lnianym.

Oleje egzotyczne, jak kokosowy, palmowy, arachidowy, sezamowy i t. d. będąc podstawowym surowcem we wszystkich gałęziach przemysłu tłuszczowego, a więc przemysłu rafineryjnego, mydlarskiego, preparatów i artykułów technicznych, tłuszczów i olejów jadalnych — powinny były właściwie być zwolnione od cła; jednakże ze względu na interesy rolnictwa, które upatrywało w nich pewną konkurencję dla olejów pochodzenia krajowego — opłacają cło w wysokości zł. 6.50 od 100 kg.. co stanowiło przed kilku laty 4—5%, a obecnie zaś — 8—10% ad valorem. Wprowadzenie wysokich stawek na oleje egzotyczne — przed uruchomieniem odpowiednich olejarni krajowych stworzyłoby niezdrowe warunki pracy przemysłu tłuszczowego i niewątpliwie odbiłoby

się niekorzystnie na innych gałęziach przemysłu.

Po uruchomieniu olejarni, przerabiającej surowce egzotyczne, stawka celna na surowe oleje egzotyczne powinnaby wynosić 12 do 15 zł. Termin wejścia w życie nowych stawek musi być jednak odroczony na 12 do 15 miesięcy, gdyż wcześniej wspomniana olejarnia nie będzie czynna.

Ostatni ustęp artykułu p. Gościckiego zawiera propozycję wprowadzenia akcyzy na margarynę i jadalne oleje roślinne, wytwarzane w kraju. Proponowana stawka miałaby wynosić 50 zł. od 100 kg.

Trzeba stwierdzić, że chęć ochrony produkcji rolniczej i związane z tą tendencją nastroje, prowadzą do wniosków, których racjonalność musi być poważnie zakwestjonowana z ogólno-gospodarczego punktu widzenia. Przedewszystkiem — czy należy sięgać aż do takiego drastycznego środka, jak akcyza, aby ułatwić masłu konkurencję z tłuszczami pochodzenia egzotycznego? Czy wprowadzenie akcyzy w dziale tłuszczowym, z całym niezbędnym aparatem wykonawczym, w celu zmniejszenia spożycia margaryny o paręset tonn rocznie, nie byłoby środkiem, niewspółmiernie olbrzymim w porównaniu z ostatecznym celem?

Zresztą — są inne przyczyny, zupełnie uniemożliwiające wprowadzenie takiej akcyzy. W. M. Gdańsk, posiadając rafinerje olejów oraz fabryki margaryny, napewno nie zgodziłoby się na wprowadzenie akcyzy na swoim terenie. W rezultacie — na gdańskiem terytorjum skoncentrowałaby się produkcja margaryny i tłuszczów jadalnych, które przenikałyby pomimo wszelkiej kontroli do obszaru całej Rzplitej.

Ponadto — wytwarzanie dobrej margaryny wymaga nowoczesnych kosztownych instalacyj. Ale fabrykacja lichych gatunków może być prowadzona pokątnie w każdem miejscu, w każdej piwnicy. Opłata akcyzowa byłaby prawdziwą premją dla Gdańska oraz dla fałszerstwa.

Przy wszelkich rozważaniach w zakresie tłuszczów i olejów jadalnych należy zawsze mieć na uwadze, że ogólne przeciętne spożycie wszelkich tłuszczów i olejów zarówno zwierzęcych jak roślinnych, w roku 1929 wyniosło w Polsce na głowę zaledwie 9,5 kg., w r. 1930 — spadło do 9,2. Jest to zaledwie jedna trzecia normy spożycia tłuszczu, jaka powinna być stosowana w naszych warunkach atmosferycznych i ogólnych warunkach odżywiania.

Dla orjentacji podajemy, że obrót margaryną i stałemi tłuszczami jadalnemi (tłuszcz kokosowy) w r. 1929 wyniósł 18.350 tonn, co w stosunku do ogólnego spożycia tłuszczów w kraju — 284.000 tonn — stanowi 6,4%. Obrót temi samemi tłuszczami w r. 1930 wyniósł ok. 12.000 tonn, co w stosunku do ogólnego spożycia tłuszczów kraju — 270.000 tonn — stanowi 4.5%. Ubiegły rok odbił się niekorzystnie na przemyśle tłuszczów jadalnych (spadek produkcji o ca 40%), natomiast spożycie masła niewątpliwie wzrosło.

Twierdzenie sfer rolniczych, jakoby margaryna stanowiła poważną konkurencję dla masła — nie wytrzymuje krytyki przy pogłębieniu zagadnienia. Odbiorcy margaryny, zwłaszcza jeżeli chodzi o ludność żydowską, przy równej cenie masła i margaryny, zawsze dają pierwszeństwo margarynie. Od kilku miesięcy ceny margaryny utrzymują się na poziomie cen masła, mimo to — zbyt na margarynę istnieje.

Znanym i dodatnim czynnikiem naszych stosunków gospodarczych jest brak głębszych przeciwległości interesów pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Ta zasada ogólna niewątpliwie rozciąga się na sprawy tłuszczowe. Wszechstronne zbadanie pożądanej polityki gospodarczej w tym zakresie musi doprowadzić do jednolitego stanowiska, najlepiej odpowiadającego ogólnemu interesowi kraju.

E. Trepka.

Włókiennicze interesy rolnictwa.

W styczniowym zeszycie Rolnika Ekonomisty drukowany był mój artykuł w sprawie przemysłu włókienniczego. Wskazywałem tam na potrzebę zmniejszenia przywozu zamorskiego wełny, a może również bawełny. Przypominam łącznie z tem, że dla zastąpienia przywozu wełny wystarczyłaby Polsce hodowla własna owiec w ilości około 12 miljonów sztuk, a roczna produkcja przedstawiałaby wartość ponad 200 miljonów zło-

tych nowego źródła dochodu rolnictwa z wełny, mleczarstwa, mięsa i kożuchów. Przypominam dalej, że Polska jeszcze około 30 lat temu była w znacznej części swego zapotrzebowania wełny samowystarczalną i że kraje o znacznie większej intensywności uprawy rolnej jak Niemcy i Francja i bardziej zaludnione posiadają obecnie hodowlę owiec znacznie lepiej rozwiniętą od Polski, której pogłowie wynosić ma gdzieś około jednej dziesiątej potrzebnego. Licząc się z tem, że w krajach odczuwających brak kapitałów, jak w Polsce, każdy nadmiar podaży zbóż i okopowizny wywołuje spadek cen nieproporcjonalnie większy, aniżeli to jest w innych krajach i aniżeli to jest uzasadnione rzeczowo, czyli wywołuje wprost klęskę rolnictwa, postawiłem wtedy pytanie, czy nie byłoby lepiej produkcję tych płodów utrzymywać w węższych granicach, a część zajętych pod nią ziem, szczególnie słabszych, zużyć na hodowlę owiec, w gospodarstwach małorolnych lub dysponujących tanią robocizną również pod uprawę lnu? Wspomniałem wówczas, że ze względu na konkurencję surowców zagranicznych potrzebne byłoby stworzenie albo wydatnych premij rządowych, albo ochrony celnej. Co do pochodzenia takich premij wtedy już szczegółowo się wypowiedziałem, sprawę ceł ochronnych wspomniałem dość pobieżnie, stwierdzając, że w razie potrzeby nie należałoby się nawet cofnąć przed podrożeniem przez cła wyrobów włókienniczych. Twierdziłem, że nie będzie nieszczęścia, jeżeli za wyroby włókiennicze przepłacimy jakieś 20—40 miljonów rocznie, jeżeli w tym samym czasie zarobimy o 200 miljonów więcej niż dotychczas, bo z nowego źródła, a do tego jeszcze unikniemy strat szkodliwego spadku cen normalnej dawnej naszej produkcji. Mimo wszystko sprawa takiego podrożenia wyrobów włókienniczych przedstawiała pewien szkopuł, i jeżeli jest możliwe go uniknąć, to tem lepiej.

Zastanawiając się nad tem zagadnieniem, zdaje się, że znalazłem właśnie taki sposób niepodrażający cen włókienniczych wyrobów, pomimo obciążenia surowców. Wręcz przeciwnie, spodziewam się sposobem tym wywołać ew. nawet drobne potanienie albo cen, albo kosztów tylko produkcji i handlu i podniesienie ich rentowności. Cała sprawa jest nader prosta i polega nie na wprowadzaniu nowych obciążeń, ale na przeorganizowaniu obciążeń istniejących w taki sposób, by poza dotychczasowemi swemi zadaniami spełniały one również zadania nowe, nam potrzebne. Recz polega na następującym rozwiązaniu: Wielki przemysł włókienniczy od czasu kryzysu gospodarczego rozpaczliwie się użala, że pokątna konkurencja drobnych, nieuchwytnych dorywczych przedsiębiorców, nieopłacających ani podatku obrotowego ani świadczeń społecznych, zupełnie anarchizuje rynek cen, robocizny i towarów. Zmusić ludzi tych do płacenia ustawowo przepisanych świadczeń nikt nie umie. Zupełnie podobne żale dochodzą od dawna z przemysłu trykotażowego i konfekcyjnego, które stale są narażone na konkurencję chałupnictwa, tej pozostałości średniowiecznych metod produkcji. Równocześnie Minister Skarbu ma nieustanny kłopot, że nie wpływają mu z podatku obrotowego odpowiednie sumy, dlatego obostrza on postępowanie wymiarowe i egzekucyjne, ludzie apelują nieustannie i urzędy są zasypane papierami po licytacjach podatkowych rzucany jest na rynek za bezcen towar zajęty u podatnika, rujnuje się zdrowe przedsiębiorstwa handlujące tym towarem zawodowo, lub trudniące się jego wyrobem. Kasy Chorych i różne społeczne ubezpieczenia mają zupełnie takie same kłopoty i równie szkodliwe metody ratowania swoich interesów bez względu na zniszczenie wokół przez siebie rozsiewane. Chaos powszechny, lament powszechny, a korzystają na tem i istnieć w tych warunkach mogą tylko różni aferzyści przemysłowi, handlowi i finansowi.

Dlaczego powstaje taki zamęt, taka nierównomierność w obciążeniu faktycznem, skoro przecież ustawy tego nie przewidują? Pochodzi to stąd, że ustawy narzuciły Ministrowi Skarbu i instytucjom społecznym najtrudniejszy jaki można było wymyślić sposób znajdywania i ścigania swoich należności, bo aż kroplami u dziesiątek tysięcy dosłownie podatników, ubezpieczających itd. Z ludzi tych każdy się broni jak może, zataja co może, stara się władze i instytucje przechytrzyć jak może i maszyna biurokratyczna z setek lub tysięcy funkcjonarjuszy w zaciętej walce zdobywa każdy niemal grosz, konsumując na swoje własne utrzymanie znaczną część tego, co jej się udało wydostać po kropli. Tracone są setki tysięcy godzin urzędników i obywateli, którzy za-

miast myśleć o twórczej pracy, nocami ślęczą nad książkami, a w dzień przesiadują po urzędach.

I może nigdzie zresztą, a w każdym razie nigdzie lepiej niż w przemyśle włókienniczym, trykotażowym, konfekcyjnym i w handlu tych branży nie można sobie łatwiej całego niemal tego kłopotu zaoszczędzić i osiągnąć rezultatów finansowych znacznie lepszych pomimo zastąpienia pracy tłumów urzędników, pracą drobnej ich garstki. Z oszczędności na utrzymywaniu tych tłumów i na ich emeryturach można obniżyć nawet procentowe obciążenie podatkami i świadczeniami.

Dla konsumenta jest rzeczą zupełnie obojętną, czy przepłaca on za jakiś towar o 5—10% pod nazwą podatku i świadczenia społecznego, czy pod nazwą akcyzy lub nawet cła. Nie o nazwę mu chodzi a o skutek. Ten pozostanie ten sam lub łagodniejszy. Przestańmy poprostu ściągać z dziesiątek tysięcy miejsc po kropli nasze należności z podatku i świadczeń, a zainkasujemy je odrazu szerokim strumieniem wtedy, gdy surowce, na których wszystkie nasze te należności się opierają, jak bawełna, wełna, juta, jedwab wjeżdżają zwartą masą przez granice Polski w kilkunastu lub kilkudziesięciu lub kilkuset zaledwie pociągach rocznie przez mniej niż 10 punktów granicznych. Robotę taką dokona bez trudu nie tłum zamęczany pracą, ale kilkanaście lub conajwyżej kilkadziesiąt osób. Dochody przekażmy na jakiś fundusz, z którego przydzielimy każdemu co mu się należy. Dochody te będą większe od obecnych, bo już nikt nie ukryje co miał płacić, wszyscy ujęci zostaną równomiernie. By nie obciążać nabywców surowców przed sprzedaniem przez nich wyrabianego z surowca towaru, dajmy im kredyt odpowiedni, a mimo to wcześniej otrzymamy należne nam wpływy aniżeli dzisiaj i Minister Skarbu w roku, w którym wprowadzi tę reorganizację swoich metod inkasa, będzie miał większe wyjątkowo dochody i nie będzie musiał się wysilać na znajdywanie nowych obciążeń społeczeństwa. Jeżeli daruje on społeczeństwu tyle, ile zaoszczędził na kosztach administracji, to społeczeństwo i on będą równomiernie obdarowani ponad miarę dzisiejszą W warunkach konkurencyjnych powstanie nareszcie spokój i stan normalnych zdrowych stosunków, ceny detaliczne gotowych wyrobów nie podrożeją a może nawet potanieją a przytem ochrona surowca krajowego da się ustalić bardzo ładna, bo dochodząca do dobrych kilkunastu procent wartości. Raczej nas wysokość ta nieco przerazi. Ale nie będzie w niej nic nowego. Najlepiej przedstawi to przykład:

Mamy u kupca polskiego za 100 zł. surowej bawełny. Przy sprzedaży do przędzalni płacimy podatku obrotowego 1% . . .	= 1,00 zł.
Robocizna przędzalni wynosi np. 10 zł. i obciążona jest świadczeniami społecznemi płaconemi przez fabrykę np. 4% . . .	= 0,40 zł.
Cena przędzy gotowej 115 zł. przy sprzedaży tkalni opłaca podatku obrotowego 1%	= 1,15 zł.
Robocizna tkalni wynosi np. 20 zł. Obciążenie świadczeniami 4%	= 0,80 zł.
Tkanina farbowana apretowana itd., kosztuje 150 zł., przy sprzedaży hurtownikowi podatek obrotowy 1%	= 1,50 zł.
Warsztat konfekcyjny, robocizna 40 zł., obciążenie świadczeniami 4%	= 1,60 zł.
Cena konfekcji gotowej 220 zł., przy sprzedaży detaliście 2¾% pod. obrot.	= 6,05 zł.
Cena konfekcji, przy sprzedaży konsumentowi 260 zł. opłaca podatek obrotowy 2¾% . . .	= 7,15 zł.
Obciążenia obecnie płacone przez konsumenta w cenie towaru wynoszą:	19,65 zł.

Gdybyśmy potrącili koszty administracji podatkowej i społecznej związane z ściągnięciem tej sumy, oraz ukryte należności, które przy nowym systemie łatwo ściągniemy, to cło na wysokości 15% ceny bawełny, da większe dochody aniżeli obecne 20% obciążenie.

Z innej formy nadwyżki tych zysków możnaby premjować produkcję wełny krajowej i lnu, niezależnie od tego, że wełnę i len krajowy w różny pośredni sposób możnaby zwolnić od tego 15% obciążenia.

Cło na wyroby pośrednie i gotowe zasadniczo możnaby nie zmieniać, bo przez zniesienie podatku i świadczeń kalkulacja produktów polskich stanie się odpowiednio tańsza.

Już w pierwszym swoim artykule wskazywałem na to, że kwestje obciążeń surow-

ców włókienniczych wywołają zawsze sprzeciw samego przemysłu włókienniczego, nawet gdyby dla niego samego były interesem. Przemysł ten siedzi w kieszeni swych wierzycieli, dostawców tych surowców, Sprzeciw podobny podniosą przeciwko podanej koncepcji tym razem napewno przędzalnie. Tkalnie natomiast, trykotażownie, przemysł konfekcyjny i handel półproduktami i tkaninami oraz konfekcją, poparłyby tę koncepcję, gdyby nie wzajemna zależność od przędzalni.

Dlatego i tu znowu inicjatywa należy do tych, którzy są najbardziej zainteresowani, do rolników, do przedstawicieli rolnictwa w Sejmie, Rządzie i w naradach gospodarczych.

Gdyby obciążenie surowców miało mieć charakter akcyzy a nie cła (co ze względów polityki międzynarodowej przedstawia pewne korzyści) to akcyzie tej podlegałaby również produkcja polska, ale w formie premji tańszego transportu, zwolnienia od innych podatków, lub podobnemi drogami mogłaby być ew. z okładem zwrócona hodowcom. lub plantatorom lnu.

Władysław Diamand.

Budowa elewatorów w Polsce.

Przed mniejwięcej ośmiu laty wypłynął w Polsce pierwszy projekt budowy elewatorów tak wewnątrz kraju jak i w portach naszych, za którym posypały się liczne dalsze. Projekty te uległy modyfikacjom i zostały w malej tylko części urzeczywistnione, lecz w ostatnim czasie, z racji ofert amerykańskich, kwestję tę na nowo poruszono.

Analizując zagadnienie to uprzytomnijmy sobie, że pomysł budowania sieci elewatorów i wykonanie takiego planu jest dziełem Stanów Zjednoczonych i Kanady. Nie posiada elewatorów takich ani Argentyna, ani Australja, ani też eksportujące kraje afrykańskie. Elewatorów takich nie posiada również Rosja. Fakt ten nie jest dziełem przypadku lub też wynikiem większej lub mniejszej zasobności danego społeczeństwa, lecz wynikiem szczególnych warunków klimatycznych. Wszystkie te kraje mają wobec Polski tę niesłychaną wyższość, że normalnie w okresie żniw nie ma tam zupełnie opadów i zboże zbiera się w stanie idealnej suchości tak, że jest możliwe bez szkody dla zboża magazynowanie go w elewatorach latami przy bardzo rzadkiem przerabianiu, podczas gdy nasze zboże w pewnych okresach w elewatorach musi być przerabiane prawie codziennie i mimo to zazwyczaj przechodzi w stan stęchły. Zboże nasze posiada zazwyczaj o 6 do 7% więcej wilgoci, niż zboża wyżej wymienionych krajów. Jest to poważną wadą i główną zresztą przyczyną, dlaczego Polska nie może dostarczać corocznie tak jednolitego pod względem jakości zboża, jak to jest możliwe w innych krajach.

Zboże polskie, przechowywane w stertach konserwuje się znacznie lepiej niż w elewatorach; nawet bardzo częste przerabianie nie daje takiej gwarancji przechowania w zdrowym stanie, jak przetrzymywanie zboża w stertach. Dalej składowanie w elewatorach jest z natury rzeczy kosztowne i np. trzeba liczyć jako własne koszty w najlepiej urządzonych magazynach na okres sześciu miesięcy, nie biorąc już w rachubę strat, powstałych przez wyschnięcie i zepsucie się zboża, ca zł. 15,— za 1.000 kg, to stanowi przy życie ca 9% ceny tego zboża. Nie ulega wątpliwości, że przechowywanie w elewatorach jest najdroższe i z tej też przyczyny zarówno w Argentynie, jak w Australji, Rosji i innych jeszcze krajach, zboża w elewatorach nie przechowuje się, gdyż nie wytrzymuje to kalkulacji.

Elewatory natomiast znalazły zastosowanie w północnej części Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie. Zachodzą tam jednak inne warunki i te doprowadziły do budowy elewatorów. Mianowicie jesienią i wiosną są tam bardzo wielkie opady, a zimą silne mrozy i śniegi tak, że w niektórych częściach Kanady rolnik liczyć może na znośny stan dróg zaledwie przez 5 miesięcy roku. Dlatego też zwozi się zboże natychmiast po zebraniu do elewatorów przy linjach kolejowych, które zresztą są własnością przeważnie kompanij kolejowych, i składuje aż do wiosny. Za zboże złożone w elewatorach otrzymuje rolnik zaliczki, które umożliwiają mu regulowanie jego zobowiązań w okresie zimowym. Cenę zboża, złożonego w elewatorach, skąd przez okres blisko trzech miesięcy z większej części portów, szczególniej w Kanadzie, zboża wywozić nie można,

ubezpiecza się przez sprzedaże na terminy.

W Argentynie i w Australji, gdzie w okresie pożniwnym stosunki komunikacyjne są dobre, niema potrzeby składania w elewatorach — Rolnik dostarcza zboże w miarę potrzeby do portów, skąd zabierają je statki na rynki odbiorcze.

W Rosji zwozi się zboże jesienią czy to na brzegi rzek, czy też do linij kolejowych i składuje się je tam w szopach lub w koszach na wolnem powietrzu. Taniość robocizny i suchość zboża jest przyczyną, że przed wojną elewatorów tam nie było i obecnie Rząd Sowiecki o budowie ich nie myśli.

Wynika z powyższego, że sprawa budowy elewatorów jest kwestją indywidualną dla każdego kraju. Przeniesienie żywcem wzorów amerykańskich na własne a odrębne stosunki powodowało przed wojną przez budowę tak zwanych „Kornhaus'ów" w Niemczech wielkie straty, gdyż rolnictwo z takich urządzeń nie korzystało, jako zbyt kosztownych. Projekt budowy elewatorów w Polsce jest niecelowy, gdyż rolnictwo może taniej i lepiej przechować zboże w stertach i akcja Banku Polskiego lombardowania zboża w stertach jest najtańszą i najlepszą formą pomocy dla rolnictwa. — Z budowy takich elewatorów niewątpliwie korzyści odniosłoby tylko przedsiębiorstwo, któreby budowę tę przeprowadziło.

Co do budowy elewatora w Gdyni, sprawa przedstawia się naturalnie inaczej. Elewator w Gdyni będzie przedsiębiorstwem prawdopodobnie deficytowem. Mimo to dla rozwoju portu elewator taki jest wskazany. Nie można jednak argumentować, że należy go budować dlatego, że Gdańsk nie posiada odpowiednich urządzeń przeładunkowych. Gdańsk posiada elewatory nowoczesne, do których dochodzić mogą wszelkie statki, o pojemności ogółem 55.000 tonn; poza tem posiada Gdańsk magazyny do składania zboża, które leżą za mostami i służą za rezerwę, o pojemności około 25.000 tonn.

Elewatory wszystkich portów niemieckich nad Bałtykiem, a więc w Kilonji, Rosztoku, Lubece, Szczecinie, Elblągu i Królewcu nie posiadają razem większej pojemności, niż elewatory samego tylko Gdańska.

Nad Gdynią posiada Gdańsk bezwarunkowo tę przewagę, że leży nad Wisłą i w miarę, jak punkt ciężkości produkcji zboża przesuwać się będzie na wschód Polski, znaczenie frachtów wodnych wzrastać będzie tem bardziej, że nastąpi prawdopodobnie regulacja Wisły i Bugu.

W Gdyni powinno się budować elewator nie mniejszy niż na 8.000 ton, gdyż mniejszy jest w zarządzie spedycyjnym nierentowny; nie większy niż 15.000 ton, gdyż większy napewno byłby zbytnio deficytowy wrazie małego eksportu i wreszcie nie mógłby być dostatecznie wykorzystany.

Nie mamy zresztą pewności, czy w przyszłych latach Polska posiadać będzie takie nadwyżki produkcji zbożowej, że możliwym będzie eksport. — Jesteśmy krajem ubogim i dlatego przystępowanie do budowy tak kosztownych urządzeń, jak elewatory, nie może obyć się bez bardzo trzeźwej kalkulacji. W naszej sytuacji trzeba zawsze pamiętać o tem, że wielu potrzebniejszych rzeczy nie można przeprowadzić z powodu braku kapitałów.

Dr. Stefan Goldmann.

Ś. p. Dr. JÓZEF RACZYŃSKI

Dnia 19. kwietnia r. b. zmarł w Warszawie dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Zmarły piastował długie lata odpowiedzialny urząd podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, obejmując również parokrotnie tekę ministra rolnictwa oraz kierując czas jakiś pracami Ministerstwa Reform Rolnych.

Na niwie społeczno-rolniczej położył Zmarły duże zasługi, pracując jako sekretarz i dyrektor biur Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego i Małopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, ostatnio zaś, jako dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Za zasługi dla sprawy narodowej Zmarły był odznaczonym komandorją orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą.

W Zmarłym traci społeczeństwo polskie nieodżałowanego działacza, człowieka o wysokiej kulturze umysłowej i duchowej.

Oddając hołd Jego pamięci, składamy osieroconej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

XV. Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Pradze Czeskiej.

Polski Komitet Propagandy XV-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze Czeskiej (5—8 czerwca r. b.) podaje do wiadomości, co następuje:

1. Paszporty ulgowe są zapewnione, jak również bezpłatna wiza czesko-słowacka.
2. Polskie Koleje Państwowe udzielają zniżki 50% za drogę powrotną.
   W Czechosłowacji korzystać będą delegaci z ulgi 50% tam i z powrotem.
3. Wpisowe na Kongres wynosi 100 koron czeskich (=27 zł.) i jest obowiązkowe.
4. Pobyt w Pradze z całem utrzymaniem dziennie (koszty fakultatywne):
   a) hotel luksusowy — 180 koron czeskich,
   b) „ pierwszorzędny — 118 „ „
   c) „ skromniejszy — 87 „ „

Wycieczki (9—14 czerwca względnie 9—23 czerwca) dziennie 220 Kc. (noclegi, lokomocja, utrzymanie etc.).

Termin nadsyłania zgłoszeń. Komitet Organizacyjny w Pradze wyznaczył dzień 30 kwietnia, jako termin podania zgłoszeń na Kongres. Termin powyższy będzie niewątpliwie przedłużony do 10. maja. Z tego względu konieczne jest możliwie wczesne zgłaszanie delegatów do Polskiego Komitetu Propagandy (Warszawa, Kopernika Nr. 30, II. piętro). (imię i nazwisko, dokładny adres, urząd paszportowy, — starostwo oraz organizacja, której delegat jest przedstawicielem).

Uchwały Rady Warszawskiej Izby Rolniczej.

Dnia 28 marca odbyło się posiedzenie plenarne Rady Warsz. Izby Rolniczej, na którem powzięto szereg doniosłych uchwał. Ważniejsze z tych uchwał podejemy poniżej:

Rada Warszawskiej Izby Rolniczej wyraża przekonanie, iż naczelnem zadaniem polityki gospodarczej w dobie obecnej winno być przywrócenie opłacalności gospodarstwa rolnego.

Warunkiem powodzenia wszelkiej akcji, zmierzającej ku przywróceniu rentowności produkcji rolnej, jest uprzednie rozstrzygnięcie zagadnienia kredytowego: znalezienie dróg likwidacji obecnego namiernego zadłużenia krótkoterminowego przeważnej części warsztatów rolnych, wynikłego z deficytów ostatnich lat.

Rada wskazuje na nieodzowność zastosowania środków, któreby doprowadzić mogły do powstania warunków, sprzyjających kapitalizacji wewnętrznej oraz dopływowi kapitału zagranicznego, i to przedewszystkiem.

1. udzielenia najdalej idących ulg podatkowych dla funduszów, gromadzonych w krajowych instytucjach bankowych, prywatnych i publicznych;
2. zmiany obowiązujących postanowień o lichwie pieniężnej;
3. modyfikacji przepisów ustawy o podatku spadkowym, utrudniających gromadzenie kapitału w drodze dziedziczenia;
4. ograniczenia uprzywilejowania hipotecznego skarbu państwa z tytułu podatków.

Rada stwierdza, iż spółdzielczość jest jednym ze skuteczniejszych sposobów walki z kryzysem w rolnictwie i uznaje poparcie zdrowych spółdzielni-kredytowych, handlowych i przetwórczych — przez rolników i czynniki rządowe za niezmiernie doniosłe.

Równolegle z usiłowaniem rozwiązania najważniejszego w chwili obecnej w rolnictwie problemu — kredytowego, polityka gospodarcza zmierzać winna ku przywróceniu rentowności gospodarstwa rolnego.

W związku z powyższem, Rada wzywa Komisję Ekonomiczną i Biuro Izby do wypracowania i złożenia właściwym czynnikom szczegółowych wniosków, dotyczących:

1. gruntownej reformy podatków, płaconych przez rolnictwo;
2. obniżenia składek na ubezpieczenia wszelkiego rodzaju, osobowe i rzeczowe, w szczególności — przy ubezpieczeniach ogniowych — w drodze obniżenia szacunku nieruchomości podlegających przymusowi ubezpieczenia;
3. możliwości zmniejszenia nadmiernej rozpiętości pomiędzy cenami, uzyskiwanemi przez rolników, a płaconemi przez spożywców, przedewszystkiem w zakresie przetworów zbóż, mięsa oraz nabiału, w szczególności zaś racjonalizacji zaopatrzenia w mleko Warszawy;
4. konsekwentnego stosowania stałej ochrony celnej produkcji rolniczej i jej przetworów celem utrzymania cen rolniczych na poziomie opłacalności i zapobieżenia nagłym wahaniom tych cen;
5. usprawnienia spółdzielczej organizacji przetwórstwa i zbytu płodów rolnych;
6. celowości organizacji związków handlowych producentów niektórych poszczególnych płodów rolnych.

Rada wzywa Zarząd Izby do roztoczenia stałej nad urządzeniami meljoracyjnemi oraz przedstawienia Ministerstwu Rolnictwa konieczności cofnięcia zarządzenia o zaprzestaniu wyrównania z funduszów budżetowych Ministerstwa różnicy pomiędzy odsetkami płaconemi i pobieranemi przy kredytach meljoracyjnych.

Rada wypowiada opinję, iż jednym z warunków przywrócenia trwałej opłacalności gospodarki leśnej jest racjonalizacja przemysłu i handlu drzewnego. Rada wzywa Komisję Leśnictwa i Biuro Izby do opracowania i złożenia właściwym czynnikom szczegółowych wniosków, dotyczących:

1. zorganizowania odpowiadających potrzebom leśnictwa form kredytu, a w szczególności w zakresie kredytowania urządzeń leśnych, zalesień zaległych zrębów oraz ostatecznego załatwienia sprawy rejestrowego zastawu na drzewie;
2. organizacji zbytu materjałów leśnych, a zwłaszcza eksportu drzewnego opartego na zdrowych podstawach, z uwzględnieniem należytej reprezentacji interesów produkcji.

Rada konstatuje, iż w razie nie rozwiązania w zadawalający sposób wymienionych spraw kredytowych w najbliższym czasie, konieczne się stanie odroczenie ustawowego terminu (lipiec 1932) urządzenia wszystkich gospodarstw leśnych.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

15. 4. Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej w sprawie planu przewozowego na maj.

15. 4. Walne zebranie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

30. 4. Walne zebranie Syndykatu Pol. Eksportu Trzody i Bydła.

30. 4. Posiedzenie w Min. Przem. i Handlu i w sprawie uzdolnienia fachowego handlujących zwierzętami rzeźnemi i mięsem oraz w sprawach komunikacyjnych w handlu zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

Posiedzenia w Związku Org. Rol. R. P.

15. 4. Posiedzenie Związku Eksporterów Zboża.

17. 4. Narada w sprawach chłodnictwa kolejowego.

28. 4. Posiedzenie przedstawicieli organizacyj rolniczych członków Komisji dla ustalenia kontyngentu eksportowego trzody.

2. 5. Posiedzenie Prezydjum Z. O. R. R. P.

2. 5. Konferencja w sprawie Międzynarodowego Banku Kredytu Rolnego.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ciągu pierwszej połowy kwietnia na amerykańskich rynkach zbożowych, przejawiła się lekka tendencja zwyżkowa. Nie można jednak powiedzieć, aby ta zwyżka była wyrazem choćby tymczasowej zmiany sytuacji rynkowej. Ceny pszenicy w ciągu całego okresu zwyżkowego, podniosły się na giełdach w Nowym Yorku i Chicago zaledwie o 16 centów na kwintalu. Na giełdach portów europejskich w dość nieregularnych wahaniach cen, nie można dopatrzeć się podobnej tendencji zwyżkowej. Wyraźniejszą zwyżkę cen widzimy dopiero na rynku niemieckim, mniejwięcej w ciągu okresu od ostatniego tygodnia marca, przyczem należy zaznaczyć, że zwyżka ta przyszła po przejściowej parotygodniowej zniżce. Wyraźnie mocniejszą tendencję widzimy na wszystkich innych rynkach środkowej Europy, a więc, Austrji, Węgrzech, Polsce.

Ruch cen pszenicy w pierwszej połowie kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiał się, jak następuje:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4.96	4,98	5,21	5,18
Przeciętna 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,47
7 — 12. IV. 1930 r.	4,14	4,34	4,55	4.62	6.30	4,38
1931 r. 2—7 III	2,92	3.32	2,62	2,81	6,93	2,85
9—14	2,93	3,35	2,63	2,88	6,[illegible]8	2,99
16—21	2.93	3.35	2,59	2,89	6,77	2,95
23—28	2,96	3,36	2,55	2,87	6,68	2,92
30—4 IV	3,00	3.39	2,57	2,79	6,80	3.12
6—11	3,06	3,44	2,55	—	6,88	3,50

Zaznaczone wyżej wzmocnienie tendencji na rynkach środkowej Europy, tłumaczy się w dużym stopniu zmniejszeniem dowozów miejscowych zbóż wskutek robót polnych oraz niesprzyjającej pogody.

Naogół, jeżeli chodzi o te kraje, możemy stwierdzić dość ogólne opóźnienie siewu zbóż jarych i spóźnioną wegetację zasiewów ozimych. Jednak przedwcześnie jest jeszcze mówić o pogorszeniu widoków na tegoroczne urodzaje, a tembardziej jest niebezpieczne budować jakiekolwiek nadzieje na polepszenie sytuacji na rynku zbożowym już w końcu bieżącego roku gospodarczego. Nie należy bowiem zapominać, że nadwyżki pszenicy na światowym rynku zbożowym są obecnie dużo większe, niż w roku ubiegłym, że dorównują zapasom istniejącym na tym rynku dwa lata temu. Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, 1-go lutego b. r. stan zapasów na ważniejszych światowych rynkach zbożowych wynosił 232 miljony kwintali, gdy w tymże momencie roku 1930 zapasy stanowiły 187 miljonów kwintali, 1-go lutego zaś roku 1929 stan ich wynosił 240 miljonów kwintali. Tylko dzięki temu, że w bieżącym roku gospodarczym zapotrzebowanie krajów europejskich importujących zboże, z powodu trochę słabszego urodzaju jest większe, przypuszczalna pozostałość zboża w końcu kampanji zbożowej będzie niewiele wyższa od pozostałości w końcu ubiegłego roku gospodarczego.

Sytuacja na rynku żyta jest pod wielu względami analogiczna z sytuacją pszenicy. Nie mamy dla tego zboża obliczonych zapasów na początek i koniec kampanji zbożowej, ponieważ na rynkach światowych w handlu między krajami odgrywa ono znacznie mniejszą rolę i znacznie większą część tego zboża w stosunku

do pszenicy jest spożywana wewnątrz krajów produkcji. Przytem żyto ma znaczenie, jako produkt spożycia i wymiany, głównie w krajach środkowej i północnej Europy i w mniejszym stopniu w handlu zewnętrznym dla Ameryki Północnej. Obecnie właśnie w krajach Środkowej Europy widzimy z przyczyn analogicznych, jakie wyżej przytoczyliśmy dla pszenicy, mocniejszą tendencję dla cen żyta.

Kształtowanie się cen żyta w pierwszej połowie kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się jak następuje:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
7. — 12. IV, 1930 r.	—	3,05	3,43	3,91	2,61
1931 r.					
2— 7 III	1,50	1,84	—	4,00	2,15
9—14	1.57	1,86	—	4,34	2,29
16—21	1,50	1,82	—	4,33	2,44
23—28	1,47	1,74	—	4.34	2.44
30— 6 IV	1.41	1,71	—	4,39	2,54
6—11	1.45	1,74	—	4,49	2,85

Co się tyczy poszczególnych rynków, to w krajach skandynawskich i nadbałtyckich większe zmiany nie zaszły. Na rynku austrjackim i węgierskim przy zmniejszonej podaży nastąpiła zwyżka cen. Na rynkach amerykańskich widzimy lekką zwyżkę cen żyta w ciągu ostatnich dwuch tygodni, jednakże niema to związku z kształtowaniem się cen na rynkach środkowej Europy.

Na polskim rynku zbożowym, dzięki przyczynom przytoczonym wyżej, t.j. przedewszystkiem dzięki zmniejszonemu dowozowi, nastąpiła znaczna zwyżka cen. Jak się wyjaśnia obecnie, rynkowe zapasy żyta, poza żytem przeznaczonem do wewnętrznej konsumcji w gospodarstwach, są mniejsze, niż zapasy pszenicy. Należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden fakt, mianowicie, urodzaj zbóż pastewnych w roku ubiegłym nie był tak dobry, jak urodzaj zbóż chlebowych. Obecnie zaś dzięki bardzo spóźnionej wegetacji na pastwiskach, rozpoczyna się spasanie żyta przez inwentarz.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
7. — 12. IV. 1930 r.	39.25	38,63	24,04	22,36
1931 r.				
2— 7 III	26,50	24,38	19,10	19,23
9—14	27,38	25.88	20,22	20,63
16—21	27,50	25,10	22,10	21,30
23—28	27,50	24,42	22,06	21,38
30— 4 IV	28,50	27.10	23,17	22,03
6—12	31,33	31,13	25,42	25,43

Ruch cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu pierwszej połowy kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiał się, jak wyżej.

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim zwyżkowały w dalszym ciągu, jak i w okresach poprzednich. Tak samo dłuższą zwyżkę na tym rynku wykazują ceny owsa. Na rynku amerykańskim w ciągu kwietnia ceny owsa obniżyły się.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w pierwszej połowie kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
7. — 12. IV. 1930 r.	4,65	2,89	3,16	3,86	2,28
1931 r.					
2— 7 II.	5,09	2.75	2,15	3,60	2,22
9—14	5,30	2,70	2,18	3,78	2,30
16—21 III	5,40	2,70	2,21	3,82	2,51
23—28	5,49	2,75	2,24	3,85	2,66
30— 4	5,57	2,86	2,19	3.93	2,68
6—11	5,61	2,95	2,15	4,06	2.79

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia, po dłuższym okresie stabilizacji wyraźnie zwyżkowały. Zwyżka cen owsa trwa już od dłuższego czasu i trwała również w omawianym okresie, jednak nie w takim stopniu, jak zwyżka cen żyta. Dzięki temu ceny owsa zrównały się z cenami żyta.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu pierwszej połowy kwietnia i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (100 kg) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
7. — 12. IV. 1930 r.	25,25	25,75	20,00	20,50
1931 r.				
2— 7 III	24,50	24,50	21,00	18,50
9—14	23,50	24,50	22,13	18,88
16—21 IV	23,50	24,50	24,50	21,40
23—28	—	24,50	25,22	22,11
30— 4	26,00	24,83	25,63	22,00
6—11	26,50	26,00	25,92	23,82

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport nierogacizny w pierwszej połowie kwietnia b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych	Cena średn. za 1 kg. ż. w. w zł.	Dowóz świń bitych	Cena średnia za k. ż. w. w zł.
I. tydzień	6025	1.80	930	2.37
II. „	6030	1.58	103	2.24

W stosunku do poprzedniego okresu dwutygodniowego eksport zmniejszył się o przeszło 4.500 sztuk. Spadek ten spowodowany jest przez zanik wywozu do Czechosłowacji. Wprowadzone w połowie grudnia z. r. nowe stawki celne na trzodę chlewną z Czechosłowacji na skutek wygaśnięcia traktatu handlowego czesko-węgierskiego musiały przyczynić się do całkowitego zahamowania wywozu polskiej trzody chlewnej na rynek czechosłowacki. W pierwszych miesiącach eksporterzy polscy czynili wszelkie wysiłki w kierunku utrzymania się na rynku praskim, próby te jednak dały jedynie straty i zmusiły eksporterów do wycofania się z tego rynku. Eksport trzody chlewnej do Czechosłowacji ustał wskutek tego w ostatnich tygodniach prawie całkowicie. W drugim tygodniu kwietnia wywieziono tylko znikomą ilość 103 sztuk bitych, gdy nasz normalny eksport do Czechosłowacji wynosił dawniej 8—10 tysięcy sztuk tygodniowo. Jak poważną jest strata tego rynku, wskazuje fakt, iż eksport nierogacizny do Czechosłowacji stanowił 4% całego polskiego eksportu i wartościowo przekraczał 100 miljonów złotych rocznie.

Czechosłowackie zarządzenia w sprawie tak wysokich ceł minęło się właściwie z celem, gdyż cena wewnętrzna w Czechosłowacji mimo tak wysokiej ochrony celnej nietylko nie podniosła się, lecz przeciwnie — uległa pewnej dalszej zniżce. Na skutek tej dalszej zniżki nastąpiła w Czechosłowacji z dniem 10. kwietnia nowa podwyżka cła ruchomego z 276 Kc. na 284 Kc., tak że świnie wagi niżej 120 kg opłacają obecnie cło w wysokości Kc. 404.— t.j. zł. 106.— za 100 kg. stan rzeczy jest dla naszego eksportu katastrofalny, dlatego też odpowiednie kroki naszego Rządu w kierunku możliwie bezzwłocznej rewizji naszego stosunku do Czechosłowacji są bezwzględnie konieczne.

Również we Wiedniu ceny w drugim tygodniu doznały gwałtownej zniżki, głównie na skutek zwiększonych dostaw z innych krajów, a zwłaszcza z samej Austrji. Dowozy z Austrji, do niedawna nieznaczne, wzmogły się w ostatnich miesiącach do 4—5 tysięcy tygodniowo, a na trzeci tydzień kwietnia awizowany jest dowóz aż 8.000 sztuk. Jak z tego widać, Austrja w szybkim tempie dąży do samowystarczalności. Z drugiej zaś strony dalsze pociągnięcia rządu austrjackiego, wspomniane w poprzednim numerze, t.j. wysokie cło z dniem 1. lipca b. r. oraz unja celna z Niemcami zagrażają nam w najbliższym czasie zupełną utratą rynku wiedeńskiego.

W omawianym okresie doszła do skutku umowa z Przedstawicielstwem handlowem Sowietów o dostawę około 20 tysięcy sztuk świń z Polski do Z. S. S. R. dla celów hodowlanych. Nie jest wykluczone, że kontyngent ten zostanie dodatkowo zwiększony. Dostawę objęła firma J. Chróścicki, Warszawa. Zjechali już sowieccy lekarze weterynaryjni celem odbioru towaru i pierwsze transporty odejdą w najbliższych dniach.

Eksport bydła do Czechosłowacji, wynoszący w niniejszym okresie 120 sztuk, zmniejszył się więcej niż o połowę. Natomiast eksport bydła do Włoch utrzymuje się na poziomie przeszło 500 sztuk tygodniowo i ma przed sobą dalsze widoki rozwoju. Również korzystnie przedstawia się wywóz baraniny do Francji, wynoszący po kilka wagonów tygodniowo. Ceny baraniny we Francji wykazują mocną tendencję, a okoliczność ta wpływa dodatnio na ceny płacone na targach krajowych, w szczególności na targu poznańskim.

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w pierwszym tygodniu kwietnia 12.032 balotów, w drugim 11.462 balotów, czyli razem 23.494 balotów t.j. przeszło 47.000 sztuk świń przerobionych na bekony. Tak więc rynek angielski staje się bardzo poważnym odbiorcą naszej trzody chlewnej i to w stanie przerobionym i znajdujemy tam doskonałe ujście dla naszego towaru wzamian za utracony rynek czechosłowacki.

Ceny polskiego bekonu w drugim tygodniu kwietnia podniosły się bardzo znacznie, bo do wysokości 62—66 sh za 1 Cwt, co czyni około zł. 2.70 za 1 kg brutto loco Londyn. Duńskie uboje zmniejszyły się wydatnie i tendencja na rynku angielskim jest w dalszym ciągu dobra.

B. Rynki krajowe.

Ceny bydła na rynkach krajowych utrzymują się na ogół bez zmian i tylko gatunki najprzedniejsze wykazują lekką tendencję zwyżkową. Zwyżkowały ceny owiec na targu poznańskim. Ceny trzody chlewnej, po znacznej zwyżce w okresie przedświątecznym, wykazują tendencję zniżkową.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych w drugim tygodniu kwietnia b.r.

Warszawa, od 5. IV. do 11. IV. 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 675 szt.; cieląt 692 szt.; trzody chlewnej 1772 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2277 ćwiartek; cielęcina 20512 ćw.; baranina 146 ćw.; wieprzowina 4944 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:

Bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1.—, wytuczone 0.90, chude 0.80, jałowizna 0.70, cielęta 1.30; trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.35, mięsne 1.20.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 1.70, II gat. 1.66, cielęcina 1.80. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.50, II gat. 1.40, cielęcina 1.40. **Przody z uboju warsz.:** wołowina I gat. 2.10, II gat. 1.80, cielęcina 2.00. **Przody przywozowe:** wołowina I gat. 1.50, II gat. 1.50, cielęcina 1.00. **Wieprzowina z uboju warsz.:** słoninowe 1.70, mięsne 1.60. **Wieprzowina przywozowa:** słoninowe 1.50 zł.

Sosnowiec, od 7. IV. do 11. IV. 1931 r.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 840 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.20—1.60.

Poznań, dnia 14 kwietnia 1931 r.

	spęd	ceny
A. Woły	112	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		104—108
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		88—102
3. miernie odżywione		—
4. mięsiste, tuczone starsze . .		—
B. Buhaje	272	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		96—104
2. Tuczone, mięsiste		86— 92
3. nietuczone, dobrze odżyw. .		—
4. miernie odżywione		—
C. Krowy	716	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		98—104
2. Tuczone, mięsiste		86— 94
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		60— 64
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		98—104
2. Tuczone, mięsiste		86— 94
3. Nietuczone		74— 80
4. Miernie odżywione		60— 64
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		60— 64
2. Miernie odżywiona		56— 60
F. Cielęta	580	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		110—120
2. Tuczone cielęta		100—104
3. Dobrze odżywione		88— 94
4. Miernie odżywione		70— 80
II. Owce	300	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		144—150
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		130—140
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	2230	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		120—124
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		114—118
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		110—112
4. mięsiste ponad 80 kg.		104—108
5. maciory i późne kastraty		104—112
6. świnie bekonowe		112—118

Lwów, od 4. IV. do 11. IV. 1931 r.

	Spęd	Ceny	
bydła	484	0,60—1,20	za 1 kg. ż. w.
		0,75—1,60	„ b. w.
cieląt	811	0,60—0,90	„ ż. w.
		1,40—1,55	„ b. w.
świń	—	1,30—1,60	„ „

Mysłowice, od 3. IV. do 10. IV. 1931 r.

	Spęd	Ceny	
buhaje	44	0.90—1.18	za 1 kg ż. w.
woły	5	0.90—1.16	„
krowy	69	0.85—1.20	„
jałówki	10	0.85—1.20	„
cielęta	11	— —	
owce	—	— —	
barany	—	— —	
świnie . . . . . gat. I	931	1.40—1.50	
„ II		1.30—1.39	
„ III		1.20—1.29	
„ IV		1.10—1.19	
„ V		— —	

Przebieg targu: tendencja stała.

Kraków, od 4. IV. do 10. IV. 1931 r.

	Spęd	Ceny	
buhaje	136	0,75—1,23	za 1 kg ż. w.
woły	79	0,85—1,25	„
krowy	174	0,60—1,10	„
jałówki	149	0,80—1,25	„
cielęta	835	0,90—1,44	„
owce	—	—	„
świnie	377	1,00—1,45	„
świnie bite		1,50—1,70	„

Przebieg targu: Spęd bydła średni, nierog. znaczny. Popyt zwłaszcza na bydło ożywiony. *B.*

Rynek jajczarski.

Marzec i pierwsza połowa kwietnia.

Światowy rynek jajczarski w marcu i pierwszej połowie kwietnia cechowała przeważnie tendencja słaba. Ceny prawie bez przerwy z tygodnia na tydzień zniżkowały. W okresie przedświątecznym większego ożywienia nie zaobserwowano. W Londynie miała miejsce tylko krótkotrwała i lekka zwyżka, w Berlinie zapotrzebowanie świąteczne spowodowało jedynie zahamowanie zniżki.

Dowozy towaru na rynki odbiorcze od samego początku sezonu jajczarskiego były duże, ponieważ ilość kur zarówno w krajach produkcji jak i konsumcji w roku 1930 została znacznie powiększona. Rosja z uwagi na opóźnioną wiosnę dostarczyła w marcu na rynki odbiorcze nieznaczne ilości towaru, w kwietniu jednak dowozy z Rosji zwiększyły się i wykazują tendencję dalszego wzrostu.

W wielu krajach czynione już są przygotowania do okresu konserwacyjnego, wszystkie firmy jednak w sprawie konserwowania jaj wykazują wielką ostrożność, przewidując silnie w tym roku natężenie produkcji.

W pierwszej połowie kwietnia na głównych rynkach odbiorczych nieco większym popytem cieszyły się prawie wyłącznie jaja gatunków tańszych; towar droższy przeważnie był w zaniedbaniu.

Na rynku krajowym w okresie świąt katolickich i żydowskich dowozy uległy zmniejszeniu, na co nie pozostał bez wpływu również zły stan dróg. Eksport w roku bieżącym kierowany jest głównie do Anglji. Eksport do Niemiec bardzo utrudnia wysokie niemieckie cło wwozowe, szczególnie przy obecnym poziomie cen w Niemczech. Unja celna austrjacko-niemiecka nie może pozostać bez wpływu na rozwój polskiego eksportu.

W okresie sprawozdawczym ceny jaj w Warszawie według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich kształtowały się następująco: zł. 2.50, 2.50, 2.40, 2.25, 2.00, 1.80, 1.60 za 1 kg. W Kopenhadze w kr. za 1 kg. w tymże czasie notowano: 1.06, 1.02, 1.00, 0.90, 0.84, 0.80, 0.74.

W końcu marca przeciętne ceny w porównaniu z przeciętnemi cenami w końcu marca 1930 r. były niższe w Berlinie o 7,0%, w Wiedniu o 6,7%, w Londynie o 18,6%, w Kopenhadze o 19,0% i na rynku holenderskim o 11,8%.

W Berlinie cena skrzyni 24-kopowej w przeliczeniu na złote wynosiła:

gatunek	2. III.	30. III.	16. III.
niemieckie do picia ponanad 65 gram . . .	382	321	276
niemieckie do picia ponad 48 gram.	275	214	198
niemieckie wysortowane	214—244	183—191	183
holenderskie 68 gr. . . .	389	321	275—282
holenderskie 60—62 . .	343	375—290	244—259
duńskie 18-tki	382	313	267
jugosłowiańskie	252—259	214—221	198
polskie większe	—	—	—
„ normalne . . .	—	—	—
rosyjskie normalne . . .	—	—	—
zagraniczne drobne . . .	198—229	183—191	175—183

Na rynkach odbiorczych w połowie kwietnia za towar polski w przeliczeniu na złote uzyskiwano ceny następujące:

	51/54 kg.	48/51 kg.	45 51 kg.
Londyn	180—187	173—180	167—170
Wiedeń	163—172	154—163	—
Paryż	—	—	—
Berlin	Jaj polskich nie notowano		

W okresie styczeń-luty wywieziono zagranicę ogółem 24.095 q wartości 6.503.000 zł., w tym samym czasie roku ub. wywieziono 35.185 q wartości 9.464.000 zł.

Import niemiecki w tym samym okresie roku 1931 wynosił 290.552 tys. sztuk wartości 26.999 tys. Mk. n., w roku zaś 1930 — 361.374 tys. sztuk wartości 36.350 tys. Mk. n.

Import angielski w m-ach styczeń-luty 1931 roku wynosił 454.447 tys. sztuk wartości 2.243 tys. f. szt., w roku zaś 1930 — 522.531 tys. sztuk wartości 3.074 tys. f. szt.

W imporcie niemieckim największy udział bierze Holandja (35,8%), w imporcie zaś angielskim Danja — 25%. Udział Polski na rynku niemieckim nie dosięga 5%, na rynku londyńskim 5,1%.

Dr. Eug. T.

Rynki maślarskie.

W okresie przedświątecznym, t. j. w okresie jak zwykle większego zapotrzebowania, importerzy, nie wierząc w stabilizację rynków maślarskich wstrzymywali się w dalszym ciągu od dodatkowych zamówień, kontentując się dostawami kontraktowemi.

I przewidywania te okazały się słuszne, ponieważ w tym okresie nietylko nie dało się zauważyć normalnego przedświątecznego ożywienia tendencji, lecz zniżka przyjęła cechy katastrofalnego spadku cen na wszystkich rynkach maślarskich. Spadek cen w dalszym ciągu następuje i po okresie poświątecznym.

Przegląd cen masła w zł pol. I gat. za 1 kg. w hurcie:

Data:	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Londyn Kolonj.	Lwów	Warszawa
17. 3.	6,02	5.68	5.21	5.89	5.00	5.20
19. 3.	5.94	5.68	5 21	5.89	5 20	5.20
21. 3.	5.77	5.68	5.21	5.89	5 20	5 20
26. 3.	5.55	5.43	4.90	5.62	4.80	5.00
7. 4.	5.55	5 43	4 90	5 43	4.60	4.80
9. 4.	5.43	5.26	4 78	5.43	4.20	4.20
11. 4.	5.43	5.20	4.75	5.34	4.00	4.20

Na rynku londyńskim płacono za 1 kg. masła w zł. pol. w hurcie (notowania najwyższych cen osiągniętych):

Data:	N. Zeland.	Australja	Danja	Polska
21. 3.	5.89	5 53	6.16	—
28. 3.	5.62	5 34	5.80	—
4. 4.	5.43	5.25	5.62	—
11. 4.	5,34	5.16	5 62	—

Z wyżej podanego zestawienia widzimy, że spadek cen z okresu sprawozdawczego w największej mierze dotyczy masła na rynkach krajowych, a mianowicie wynosi 1 zł. na 1 kg., czego nie daje się zauważyć na innych rynkach.

Nadprodukcja naszego masła wywożona zagranicą napotyka na wielkie trudności zbytu z powodu dużej podaży towaru i ogólnej depresji cen, w okresie której gorsze gatunki nie znajdują prawie wcale odbiorców, względnie sprzedawane są po bardzo niskich cenach.

Z tych więc względów na rynek angielski, który normalnie pochłaniał około 15% całego naszego eksportu, w miesiącu marcu masło polskie nie zostało wcale eksportowane.

Dla mleczarstwa polskiego stan rynków światowych stwarza bardzo poważną sytuację. Wobec faktu, że inne kraje udoskonaliły bezwzględnie na wzór Danji swą produkcję mleczarską, ta ostatnia zmuszona jest obecnie konkurować nietylko jak dawniej wyłącznie jakością swego towaru, lecz również i cenami.

Nie małą dezorjentację na rynku londyńskim w okresie sprawozdawczym wprowadziły natarczywe i zniżkowe oferty pierwszorzędnej jakości masła holenderskiego. W ślad za tą zniżką musieli pójść eksporterzy wszystkich innych zainteresowanych krajów.

Eksporterzy duńscy na skutek depresji, która objawiła się w katastrofalnym spadku cen na rynkach duńskim i zagranicznych, stopniowo redukowali swe żądania, nie mając wystarczającego zbytu. Cena masła duńskiego na tamtejszym rynku spadła do zł. 4,75 za 1 kg., przyczem wzrastająca produkcja Danji, przy trudnościach lokowania nadprodukcji, zapowiada dalszą zniżkę notowań Danji.

Ostatnie tranzakcje I gat. masła duńskiego na rynku londyńskim były uskuteczniane po 5,62 zł. za 1 kg., t. j. o 20 groszy zaledwie drożej od cena masła polskiego na tym rynku w roku zeszłym z tego samego okresu.

Na rynku niemieckim sytuacja uległa również dalszemu osłabieniu, niezależnie od oczekiwań przeciwnych.

Realizowanie zapasów nagromadzonych w chłodniach, przy jednoczesnej stałej podaży nowego towaru wytworzyło sytuację ogólnej zniżki cen, pomimo zwiększonego zapotrzebowania.

Rynek niemiecki był obficie obsyłany przez masło z krajów bałtyckich, przyczem usiłowania czynione przez rząd niemiecki w kierunku podniesienia własnej produkcji wykazują pomyślne rezultaty.

Podaż masła polskiego na rynek niemiecki stale maleje, kontakt więc handlowy między polskimi eksporterami a niemieckimi staje się coraz luźniejszy. W roku

1929 — 73,3% całego naszego eksportu pochłaniały Niemcy, w 1930 roku zaś tylko 64,6%.

Niżej podane zestawienie podaje również spadek eksportu do Niemiec za I kwartał r. b. w porównaniu z rokiem zeszłym.

Eksport masła:

I kwartał	1930 rok	1930 rok
Ogółem q	21.999	22.738
„ w 1.000 zł. . .	12.171	11.027
w % % ogólnego wywozu masła		
Anglja	4 0	0.3
Niemcy	78.0	67.4
Belgja	8.1	10.3
Danja	1.7	0.8
Szwajcarja	—	14.0
Francja	1.5	—
Inne kraje	6.7	7.2

Na terenie najpoważniejszych rynków odbiorczych t. j. na rynkach niemieckim i angielskim eksport nasz spada. Przyczyn należy szukać w niedostatecznej kwalifikacji naszego eksportowego masła, które z powodu coraz więcej rozwijającej się konkurencji natrafia na trudności zbytu.

Sytuację tę bezwątpienia poprawi mająca wejść w życie z dn. 1. V. r. b. t. zw. mała standaryzacja, która dopiero z czasem, w miarę rozwoju i udoskonalenia naszego przemysłu mleczarskiego może objąć zakres gatunkowania towaru.

W miesiącu marcu r. b. z Polski wywieziono 7.349 q masła za ogólną sumę zł. 3.599.000, a mianowicie do:

	Z.	1.000 zł.
Belgji	987	569
Danji	118	64
Niemiec	4.563	2.189
Szwajcarji	1.447	643
Inne kraje	234	133

A. D.

Przegląd rynków rybnych w końcu lutego i początku marca.

Kształtowanie się cen na ryby w końcu lutego i na początku marca, zasadniczo odbiegło od normalnego dla lat poprzednich szablonu. Końcowy okres zimy i okres wczesnej wiosny, rozpoczynały dotychczas okres silnej zwyżki cen na karpia żywego. Nasze gospodarstwa stawowe nastawione na wyprzedaż swojej produkcji w okresie jesiennym, nie miały w tym czasie zapasów ryby, na rynku odczuwało się większe zapotrzebowanie, przy coraz malejącej podaży. W roku ubiegłym widzimy zasadniczą zmianę. Cena hurtowa na karpia żywego wykazała minimalną zwyżkę utrzymując się w Warszawie w początku marca na poziomie zł. 3,30 t. j. zaledwie przekraczając poziom cen z okresu jesiennego.

Dotyka to przedewszystkiem wzorowe gospodarstwa prowadzone z największym nakładem, produkcja których przetrzymywana w zimochowach przez zimę, rzucona była na rynek w okresie wiosennym.

Takie znaczne obniżenie się cen na rybę, spowodowane przedewszystkiem dwoma czynnikami: nadmiernym importem ryb słodkowodnych i znacznym skurczeniem się konsumpcji, co jest dla naszego rybactwa stawowego w chwili obecnej najbardziej niebezpiecznem zjawiskiem. Dalszy rozwój cen po tej linji zagrozi opłacalności produkcji stawowej, tembardziej, iż cena pasz wykazuje tendencję zwyżkową. Ceny ryb jeziorowych nie wykazały większych zmian, kształtując się również pod znakiem rosyjskiego dumpingu. Naogół jednak na rybę jeziorową krajową odczuwało się znaczne zapotrzebowanie, zwłaszcza na tańsze gatunki.

Handel zagraniczny rybami w lutym r. 1931.

Rozmiary przywozu ryb w lutym r. b. utrzymały się prawie w granicach z miesiąca stycznia. Wynosiły one kg. 7.485.123 o wart. zł. 4.363.703. W porównaniu do rozmiarów przywozu z lutego r. ub. zanotowany został w r. b. znaczny spadek wynoszący 3.513.000 o wart. zł. 2.777.356. Również znacznym wahaniom uległ wywóz ryb w miesiącu lutym wykazując wzrost w porównaniu do lutego r. ub. z 430 tonn o wart. zł. 446.000 na 652 tonn o wart. zł. 213.608. W porównaniu do stycznia r. b. luty wykazał zwyżkę wywozu o 515 tonn, o wart. zł. 31.000.

Widzimy zatem, iż znacznemu stosunkowo ilościowemu wzrostowi, towarzyszy bardzo znaczny spadek jednostkowej ceny wywozu. Zjawisko to tłomaczy się znacznemi przesunięciami w składzie gatunkowym naszego wywozu. Wprowadzone w wywozie znaczne ilości śledzi mrożonych niezmiernie obniżają jego cenę jednostkową. Pozatem również uległy pewnym zniżkom ceny szlachetnych ryb, jak łososie i węgorze, które w pierwszym rzędzie stanowią gros naszego eksportu.

Wracając jeszcze do ogólnych liczb przywozu, musimy podkreślić charakterystyczną tendencję przebijającą się w naszym imporcie od szeregu miesięcy. O ile ogólne rozmiary ilościowe przywozu ulegają, biorąc pod uwagę większe okresy czasu, minimalnym wahaniom, o tyle wahania jednostkowej wartości przywozu ryb są znaczne. Wykazują one stałą tendencję rynku do sprowadzania coraz tańszych gatunków ryb, a pozatem wskazują na stałą i stosunkową znaczną zniżkę cen na ryby. Pozatem znacznemu skurczeniu się ulega import droższych artykułów, a w pierwszym rzędzie konserwów rybnych.

Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycyj, należy podkreślić bardzo znaczne rozmiary przywozu ryb słodkowodnych. I tak przywóz karpi wyniósł 125.000 kg. o wart. 245.180 zł. W tym samym miesiącu r. ub. wynosił 82.775 kg. o wart. zł. 186.425. Przywóz sandaczy 95.943 kg. o wart. 166.775. W wywozie zasadnicze pozycje nasze jak łososie, węgorze i raki, wykazały zniżkę, znacznie natomiast wzrósł wywóz śledzi mrożonych sięgając sumy kg. 519.000 o wart. zł. 122.988.

E. I.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 7 do 21 kwietnia popyt na dewizy był nieznaczny przy tendencji niejednolitej i wahaniach kursowych.

Notowano Belgję 124,02—124,11; Gdańsk 173,37—173,43; Holandję 357,62—358; Londyn 43,34¾—43,37¼; N. York kabel 8,925—8,928; N. York czeki 8,917—8,920; Paryż 34,90¼—34,91; Pragę 26,43¼—26,43½; Szwajcarję 171,68—171,91; Wiedeń 125,38—125,50; Włochy 46,73—46,76.

W obrotach prywatnych pozagiełdowych dolar gotówkowy 8,902—8,921; rubel złoty 4,73—4,74½. Gram czystego złota — 5,9244.

Na giełdzie papierów procentowych zainteresowanie papierami lokacyjnemi państwowemi stosunkowo niewielkie. 3% Poż. Budowlana 45,00—45,50; 4% Poż. Inwestycyjna 87,50—88,50; 5% Poż. Konwersyjna 49,25 do 49,75; 7% Poż. Stabilizacyjna 81,75—83,75; 10% Pożyczka kolejowa 104,25—104,50. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach bez zmian, mianowicie: 7% L. Z. Państw. Banku Roln. 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94,00. Z prywatnych papierów procentowych największe zainteresowanie budziły 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy, ziemskimi zainteresowanie słabsze. Tendencja dla akcji słabsza zwłaszcza dla akcji Banku Polskiego 124,00—130,00.

Wkłady oszczędnościowe.

Stan wkładów oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności na dn. 31 marca b. r. przewyższa stan z miesięcy poprzednich i osiąga liczbę 283 miljony zł. Stan wkładów na dn. 28 lutego wynosił 275 miljonów zł., zaś na 31 stycznia 265 miljonów zł.

Co zaś do wkładów w 373 Komunalnych Kasach Oszczędności, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan na dzień 31 marca wynosi 541 miljonów złotych, gdy w dn. 28 lutego równał się 525 miljonów zł., a w dn. 31 stycznia 509 miljonów zł.

Widoczny zatem jest dość duży wzrost oszczędności. Ogółem w P. K. O. i Komunalnych Kasach Oszczędności stan wkładów na dn. 31 marca stanowi 824 miljonów złotych, gdy w lutym stanowił 800 miljonów zł., a w styczniu 774 miljony zł.

Wkłady terminowe.

Stan składów terminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego na dn. 31 marca 1931 r. wynosił 118 miljonów zł., gdy na 28 lutego wynosił 112 miljonów zł., a na 31 stycznia — 107 miljonów zł. Od grudnia jest notowany stały wzrost wkładów terminowych w tym Banku.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów terminowych na dn. 31 marca b. r. wynosił 33 miljonów zł., gdy na 28 lutego wynosił 35 miljonów zł., a na 31 stycznia 30 miljonów zł. Nastąpiło zatem zmniejszenie wkładów terminowych.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że wkłady w tym Banku stanowią podrzędną czynność Banku.

Wkłady terminowe w największych Bankach Akcyjnych, których kapitał wynosi przynajmniej 5 miljonów złotych, a w sumie swej reprezentuje około 80 procent kapitału wszystkich banków w dn. 31 marca wynoszą 239 miljonów złotych, gdy na 28 lutego wynosiły 240 miljony zł., a na 31 stycznia 240 miljonów zł.

Wkłady wista i salda kredytowe.

Stan wkładów vista w Banku Gospodarstwa Krajowego zmalał w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynosi na dn. 31 marca 114 miljonów zł., gdy na 28 lutego wynosił 125 miljonów zł., a na 31 stycznia 121 miljonów złotych.

Salda kredytowe w tym Banku na 31 marca pozostały bez zmian i wyrażają się liczbą 20 miljonów zł., w dn. 28 lutego wynosiły 20 miljonów zł., a w dn. 31 stycznia 22 miljony zł.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów a vista stale maleje. Na dzień 31 marca wynosi 24 miljony zł., gdy na 28 lutego wynosił 25 miljonów zł., a na 31 stycznia 35 miljonów zł.

Salda kredytowe w P. B. R. stanowią nikłą pozycję niecałych 2 miljony zł. na ostatni dzień trzech ostatnich miesięcy.

Wkłady a vista w największych Bankach Akcyjnych zmalały. Stan na 31 marca wynosi 293 miljonów złotych, gdy na 28 lutego równał się 302 miljonów zł., a na 31 stycznia 304 miljonów zł.

Salda kredytowe natomiast wzrastają z 124 miljonów złotych, w dn. 31 stycznia na 125 miljonów zł., w dn. 28 lutego na 126.

Wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i żyrowych w P. K. O. na dz. 31 marca wynoszą 161 miljonów złotych, gdy na 28 lutego wynosiły 153 miljony zł., a na 31 stycznia 164 miljony zł. Jak widać wkłady wzrosły w stosunku do lutego, zmalały natomiast w stosunku do stycznia. Wkłady a vista w 373 Komunalnych Kasach Oszczędności na dn. 31 marca wynoszą 50 miljonów zł., gdy na 28 lutego wynosiły 51 miljonów zł., a na 31 stycznia 49 miljonów zł.

Lokaty Skarbu Państwa.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego wynoszą na dn. 31 marca 607 miljonów zł., gdy w lutym wynosiły 623 miljony zł., a w styczniu 625 miljonów zł. Podkreślić należy, że po znacznym wzroście lokat Skarbu w tym Banku do stycznia włącznie, nastąpiło zmniejszenie lokat w ostatnich dwu miesiącach.

Lokaty Skarbu Państwa w Państwowym Banku Rolnym są znacznie mniejsze i wynoszą na ostatni dzień marca 88 miljonów zł., nie zmieniając się w stosunku do dwu poprzednich miesięcy. Od szeregu miesięcy stan lokat Skarbu pozostaje bez poważniejszych zmian.

Protesty weksli

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego ilość i wartość weksli zaprotestowanych w mies. marcu zmniejszyła się w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zaprotestowano 453 tysiące sztuk weksli na sumę 121.111 tysięcy złotych, gdy w lutym zaprotestowano 413 tysięcy sztuk weksli na sumę 118.173 tysiące zł.

Wartość przeciętna jednego weksla zaprotestowanego wynosi 267 zł., gdy w lutym wynosiła 286 złotych. Od szeregu miesięcy wartość przeciętna jednego weksla wzrasta, wnioskować zatem można, że do protestu idą coraz „grubsze" weksle, w ostatnim miesiącu wartość przeciętna weksla zmalała.

Według obliczeń szacunkowych wartość weksli płatnych w miesiącu marcu wynosi 976 miljonów zł., wobec tego wartość weksli zaprotestowanych w tym miesiącu t. j. 121 miljonów zł. stanowi około 124% ogólnej sumy weksli płatnych w marcu. Stosunek ten dla miesiąca lutego wynosił około 14,2%, dlo stycznia — 12,5%.

Zadłużenie rolnictwa według odpowiedź na kwestjonarjusz konferencji w sprawie kredytu rolnego, która odbyła się 10—13 listopada 1930 r. w Warszawie zadłużenie rolnictwa przedstawia się wsposób następujący:

K r e d y t   k r ó t k o t e r m i n o w y,

	udzielony przez:	Miljn. zł	Miljn. dol.
a)	banki państwowe	321·0	53.3
b)	Bank Polski (instytucja emisyjna)	270·0	30·3
c)	spółdzielnie kredytowe i ich centrale finansowe z kapitałów własnych i wkładów[1])	240·1	27·0
d)	komunalne kasy Oszczędności (powiatowe i gminne) z kapitałów własnych i wkładów[1])	31·0	3·5
e)	prywatne banki akcyjne z kapitałów własnych i wkładów	74·5	8·4
	Razem:	396·6	105·2

K r e d y t   d ł u g o t e r m i n o w y:

a)	w listach zastawnych i obligacjach towarzystw kredytowych ziemskich, banków hipotecznych	555·3	62·4
b)	w listach zastawnych i obligacjach	360·2	40·5
c)	długoterminowy kredyt gotówkowy z funduszów państwowych, administrowanych przez banki państwowe . .	384·2	43 2
	Razem:	1.299·7	146·0
	Ogólne zadłużenie roln. w Polsce:	2.236·3	250·9

Ogólne zadłużenie rolnictwa polskiego na 1 ha użytków rolnych wynosi zatem zł. 91.2, co stanowi $ 10.2. Zadłużenie kredytami długoterminowemi na 1 ha użytków rolnych wynosi zł. 53, czyli $ 5.9.

Wyżej wykazane zadłużenie nie obejmuje: a) kredytów, udzielonych rolnictwu przez osoby prywatne, b) kredytów towarowych, udzielonych przez dostawców, np. nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t. p.

Zestawienie powyższe nie dotyczy zadłużenia przemysłu rolnego.

Produkcja i przemysł rolny.

Wskaźniki cen ważniejszych ziemiopłodów i nawozów sztucznych (1927/28=100) [1])

Rok	Miesiąc	Wskaźniki cen ważniejszych ziemiopłodów, płaconych producentom					Wskaźniki cen nawozów sztucznych				
		Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne	Saletra chilijska	Azotniak	Nitrofos	Superfosfat	Sól potasowa
1913											
Król. Kongresowe		57,6	51,6	69,3	62,2	—	116,2	123,8[2])	—	119,8	162,2
Poznańskie . .		74,1	74,0	69,6	81,6	—	104,3	190,1	—	88,4	89,2
Małopolska . .		69,3	66,2	73,4	82,1	—	102,3[3])	—	—	100,0[3])	—
1927/28		100,0	100,0	100,c	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1928/29		87,8	79,8	80,3	83,7	94,0	100,7	97,8	90,9	103,5	127,0
1929/30		70,3	47,7	49,6	48,8	52,1	97,0	95,6	78,5	103,5	148,6
1930/31	VIII	60,3	38,8	45,0	48,4	65,8	89,1	91,2	72,6	97,7	148,6
	IX	54,5	38,6	44,6	45,0	59,5	89,8	92,3	73,0	97,7	148,6
	X	49,7	37,3	43,2	44,1	46,2	90,8	87,3	73,0	97,7	148,6
	XI	48,3	38,1	43,7	44,1	46,6	91,7	82,3	55,7	95,3	148,6
	XII	48,7	39,2	44,0	44,9	49,3	92,7	84,5	56,7	95,3	148,6
	I	45,2	36,9	42,3	44,9	51,4	93,7	88,4	58,3	95,3	148,6
	II	40,6	34,0	40,4	42,9	53,6	94,4	89,0	58,6	95,3	148,6
	III	48,2	40,5	45,7	48,8	62,0	94,7	89,0	59,0	95,3	148,6

[1]) Źródła:
Ceny zbóż w Królestwie Kongresowem wg. „Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego"
Ceny zbóż w Poznańskiem wg. „Preussische Statistik" z 1913 r.
Ceny zbóż w Małopolsce wg. sprawozdań Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za r.1913
Ceny ziemiopłodów po wojnie wg. G. U. S.
Ceny nawozów sztucznych w Królestwie Kongresowem wg. „Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego"
Ceny nawozów sztucznych w Poznańskiem wg. W. Grodzińskiej „Kształtowanie się cen nawozów sztucznych w czasie wojennym i powojennym w Poznańskiem", Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych tom XIII, zeszyt 2
Ceny nawozów sztucznych w Małopolsce wg. danych Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie
Ceny saletry chilijskiej po wojnie wg. danych Delegacji Producentów Saletry Chilijskiej
Ceny azotniaku (mielonego) po wojnie i nitrofosu wg. danych Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie
Ceny superfosfatu (16%) i soli potasowej (25%) po wojnie wg. G. U. S.
Dane zaczerpnięte z powyższych źródeł zostały — dla uniknięcia niewspółmierności — odpowiednio przerachowane przez Wydział Statystyczny Z. O. R. R. P.

[2]) Rok 1914 [3]) Rok 1913/14

Stan zasiewów.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, stan zasiewów ozimych w połowie marca przedstawiał się w porównaniu ze stanem z tegoż okresu roku ubiegłego, jak następuje:

	1931	1930
Pszenica	3,4	3,5
Żyto	3,4	3,7
Jęczmień	3,1	3,3
Rzepak	3,3	3,4
Koniczyna	3,1	3,2

Miesiąc marzec miał naogół temperaturę niższą od średniej wieloletniej, oraz stosunkowo nieznaczną ilość opadów, z wyjątkiem północno-wschodniej części kraju. Ilość słońca, a zwłaszcza ciepła, była niedostateczna dla wegetacji roślin.

Około 5-go kwietnia pokrywa śnieżna jeszcze nie zeszła całkowicie z pól. Dzięki powolnemu topnieniu śniegu, stan wilgoci w roli był dostateczny.

Stan zasiewów około 5-go kwietnia przedstawiał się gorzej od stanu w tymże czasie roku ubiegłego. W porównaniu ze stanem z połowy marca r. b. stan zasiewów obecnie uległ pogorszeniu i przedstawia się w sposób następujący w stopniach (stopień 5 — oznacza stan wyborowy, 1 — zły):

	15. III.	5. IV.
pszenica ozima . .	3,4	3,1
żyto ozime	3,4	3,2

W okresie około 5 kwietnia roboty wiosenne w polu naogół nie zostały jeszcze rozpoczęte. Zasiewy wiosenne ulegają znacznemu opóźnieniu.

Zapasy zbóż.

Według ankiety Wielkopolskiej Izby Rolniczej, rozesłanej wyłącznie do mniejszej własności o obszarze do 50 ha (odpowiedzi wpłynęło 912) stan zasiewów zbóż w dn. 1. lutego 1931 łącznie ze zbożem zastawionem przedstawiał się następująco:

W %% ogólnego zbioru z 1930 r.

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
Zapasy przeznaczone na zużycie w własnym pospodarstwie	23,2	11,7	29,3	39,6
Zapasy przeznaczone na sprzedaż	15,0	33.4	8,8	5,4
Ogółem . . .	38,2	45,1	38,1	45,0

Chłodnictwo w Polsce.

Według danych Komitetu Chłodnictwa Polska posiadała w dn. 1/II 1931 r. ogółem 312 instalacyj chłodniczych o łącznej mocy maszyn 24.846,440 kaloryj. Poniższe zestawienie zobrazuje udział poszczególnych gałęzi przemysłu w ogólnej ilości instalacyj chłodniczych.

	Ilość instalacyj	Wydajność w kalorj.	% ogólnej wydaj.
Przemysł mięsny (chłodnie komunalne)	110	6,386.380	26
Przemysł mleczarski i jajczarski	66	1,125.150	5
Przemysł piwowarski . . .	41	7,457.730	30
Przemysł chemicz. i naftowy	31	7,155 730	28
Przemysł cukierniczy . . .	26	658.620	3
Składy artyk. spożywczych	31	670.330	3
Fabrykacja lodu	2	220.000	1
Gorzelnie i drożdżarnie . .	3	57.500	0·2
Chłodnie eksportowe w Gdyni i Kielcach	2	1,150.000	5
Razem . . .	312	24,846,440	100·0

Na specjalną uwagę zasługuje pierwsza w Polsce chłodnia eksportowa w Gdyni, przeznaczona do przechowania takich artykułów, jak jaja, masło, drób, bekony i eksploatowana przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością przy udziale Państw. Baiku Rolnego. Chłodnia ta o wydajności 1.1000,000 kaloryj stanowi zaczątek racjonalnie pomyślanej sieci chłodni w Polsce o charakterze eksportowym.

Gros instalacyj chłodniczych przypada na woj. pomorskie, poznańskie, krakowskie i m. Warszawę, najbardziej natomiast pod tym względem są upośledzone ziemie wschodnie i południowo-wschodnie, w których woj. nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie nie mają wcale urządzeń chłodniczych, a pozostałe województwa posiadają je w minimalnej ilości.

Podniesienie produkcji nawozowej w Mościcach.

Przebieg kampanji nawozowej oświetla w pewnej mierze sytuację w rolnictwie na przyszły rok gospodarczy. Aczkolwiek sumarycznie liczby konsumcji nawozów azotowych w Polsce są średnie o 50% niższe, niż w latach dobrej konjunktury, niemniej na skutek szerzej zakrojonej akcji kredytowej, obniżki cen nawozu, dochodzącej do 23% na niektóre rodzaje, łączenie kosztów frachtu do ceny, wreszcie zróżniczkowanie terminów płatności za poszczególne rodzaje nawozów — ożywiły rynek nawozowy dosyć znacznie.

Nie bez wpływu na to ożywienie było oprócz tego, zarysowanie się wyraźnej tendencji zwyżkowej na ziemiopłody w ostatnich tygodniach. Dzięki temu Mościce miały możność podniesienia przejściowo o 100% swoją produkcję.

Podatki.

Podatek dochodowy.

W związku ze składaniem zeznań do państwowego podatku dochodowego, zaznaczamy, że dochód płatników, którzy nie prowadzą rachunkowości, zostaje ustalony według norm dochodowości gospodarstw wiejskich. W danym wypadku miarodajne jest cena żyta, której wysokość przeciętną, Ministerstwo Skarbu ustaliło dla roku kalendarzowego 1930 na 17 zł., a dla roku operacyjnego 1929/30 na 20 zł. Zasady obliczenia i normy wyrażone w zbożu pozostają bez zmiany, podobnie jak w latach poprzednich.

Podatek przy obrocie zbożem.

Spółka akcyjna „Rolan“ we Lwowie wystąpiła ze skargą do N. T. A. z powodu odmówienia jej, przez władze skarbowe zastosowania ulgowej stawki podatku przemysłowego ½% do obrotów zbożem pochodzenia zagranicznego. Władze skarbowe stały na stanowisku, że przyznane p. A I załącznika do art. 7 ustęp ostatni ustawy o państw. podatku przemysłowym stosowanie ½% ulgowej stawki podatkowej dla zboża i ziemiopłodów pochodzenia krajowego, podczas gdy firma skarżąca uważała, że według treści wspomnianego przepisu nie powinno się czynić różnicy między zbożem i ziemiopłodami pochodzenia krajowego, a zagranicznego.

N. T. A., po analizie logicznej i gramatycznej powołanego wyżej przepisu, opiewającego, że między innemi korzystają z ulgowej stawki podatkowej także „zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego“, doszedł do przekonania, że istotnie ustawodawca warunku pochodzenia krajowego nie mógł odnosić do zboża i ziemiopłodów, o ile chodziło o zastrzeżenie dla tych artykułów ulgi podatkowej ½%-owej stawki. Warunek ten, według wyników tej analizy N. T. A., może się odnosić tylko do „jadalnych produktów spożywczych“, albowiem gdyby miał się odnosić także do zboża i ziemiopłodów, ustawodawca byłby w powyższem zdaniu „zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego“ po słowie „spożywcze“ musiał dać przecinek. Dopiero przy takim przecinku byłoby jasne, że słowa „pochodzenia krajowego“ są oddzielone od słów „jadalne produkty spożywcze“ i stosują się także do wyliczonych poprzednio „zboża i ziemiopłodów“. Na tosamo wskazuje także podane w nawiasie po słowach „jadalne produkty spożywcze“ wyliczenie przykładowe, co ustawodawca rozumie pod jadalnemi produktami spożywczemi. Wyliczenie to w nawiasie zostało umieszczone po słowach „pochodzenia krajowego“ i to właśnie jest wyraźną wskazówką, że słowa „pochodzenia krajowego“ są związane jedynie z wyliczonemi przykładowo jadalnemi produktami spożywczemi. Gdyby miało być inaczej, byłby musiał ustawodawca umieścić to przykładowe wyliczenie po słowach „jadalne produkty spożywcze“, a przed słowami „pochodzenia krajowego“. Wtedy dopiero byłoby bowiem wyraźne, że ustawodawca chce pochodzenie krajowe związać nietylko z jadalnemi produktami spożywczemi, ale i z poprzednio wyszczególnionemi artykułami, to jest ze zbożem i ziemiopłodami.

Intencję ustawodawcy w wyświetlonym wyżej kierunku stwierdza także i ta okoliczność, że wyliczając w dalszych ustępach przytoczonego załącznika do art. 7 ustawy cały szereg artykułów tegosamego rodzaju, co zboże i ziemiopłody, jak n.p. bydło, nierogaciznę, siano, słomę, otręby, drzewo opałowe, węgiel itp., ustawodawca nie uzależnia zastosowanie do nich ulgowej stawki podatkowej od pochodzenia krajowego z czego wnosić należy, że ustawodawca nie miał powodu uzależnić od pochodzenia krajowego zastosowanie tej stawki także do zboża i ziemiopłodów. Interpretacja zatem ustawy przez pozwaną władzę skarbową jest niezgodna z art. 7 ustawy i załącznikiem do niego i dlatego musiałaby być uchylona. (Orzecz. N. T. A. z 9. marca 1931 L. rej. 1299/29).

Podatek wyrównawczy.

Właścicielka majątku ziemskiego zakwestjonowała wymiar podatku wyrównawczego na zasadzie ustawy z 1. marca 1927, zarzucając mu niezgodność z ustawą w dwóch kierunkach. Podatek, w myśl art. 1 wspomnianej ustawy, tak w ogólnej sumie, obliczonej dla wszystkich podatników w gminie, jak w kwocie, przypadającej na każdego poszczególnego podatnika, nie może być w swoim cyfrowym wyrazie wyższy od ilości ha, podlegających opodatkowaniu tak w gminie, jak u każdego poszczególnego podatnika. Innemi słowy — suma złotych z tytułu podatku wyrównawczego musi być równa sumie gruntu, podlegającego opodatkowaniu czy to w całej gminie, czy u każdego poszczególnego podatnika. Tymczasem podatek wyrównawczy został wymierzony właścicielce N. N. w kwocie, która przewyższa ilość opodatkowanych hektarów jej gruntu.

W podstawie wymiaru podatku wyrównawczego który, jak wiadomo, opiera się na podatku gruntowym, nie może być wzięta w rachubę 100%-owa podwyżka podatku gruntowego, ponieważ w myśl tegosamego artykułu 1. ustawy o pod. wyrówn., ustęp 3, podatek wyrównawczy winien być wymierzany w stosunku do zasadniczego podatku gruntowego bez wszelkich dodatków.

N. T. A., który miał do rozstrzygnięcia skargę z powyższemi zarzutami, orzekł, że zapatrywanie skargi w obu kierunkach jest bezzasadne. Co do pierwszego zarzutu Trybunał stwierdził, że zasada 1 ha gruntu odpowiada 1 zł. podatku wyrównawczego, zawarta w art. 1 ustęp 2 ustęp ustęp ustawy odnosi się tylko do ustalenia ogólnej sumy podatku z całej gminy, nie ma jednak zastosowania przy wymiarze indywidualnym podatku dla poszczególnych płatników. Wymiar ten bowiem, który dokonywany ma być w sposób przewidziany art. 1 ustęp 3 ustawy, uzależniony jest nietylko od ilości opodatkowanych ha gruntu, ale także od warunków miejscowych, pozostających w związku tak ze stanem podatników w danej gminie, jak z kategorjami gruntów w niej i liczbowego ich między sobą stosunku. Zależnie od tych warunków zasada powyższa, w odniesieniu do poszczególnego podatnika, może uledz odchyleniu.

Co się tyczy włączenia 100%-wej podwyżki podatku gruntowego do podstawy wymiaru podatku wyrównawczego, to jest on niemniej niesłuszny, niż pierwszy zarzut. W myśl art. 1 ustęp 3 ustawy, podatek wyrównawczy ma być wymierzany w stosunku do zasadniczego podatku gruntowego, przypadającego na każdego podatnika. Spór zaś w danej sprawie redukuje się do znaczenia zasadniczego podatku gruntowego i do wyrażenia: „przypadającego podatku“. Znaczenie podatku zasadniczego w ustawie o podatku wyrównawczym nie jest określone. Zaczerpnąć je zatem należy z ustawy o podatku gruntowym z 15. czerwca 1923. W ustawie tej, posiłkującej się przepisami dawnej ustawy rosyjskiej, podatek zasadniczy rozumiany ma być jako podatek, obejmujący podatek główny i dodatkowy, łącznie z dodatkami państwowemi, pobierany na zasadzie ustaw, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z 15. czerwca 1923, z wyłączeniem jedynie oddzielnego podatku progresyjnego w myśl art. 2. tej ostatniej ustawy i bez uwzględnienia degresji z art. 3 tejże ustawy. Że tak jest, wynika z tego, że ustawo-

dawca polski, tłumaczy określenie w oryginale rosyjskiej ustawy „osnownoj nałog“ przez „podatek główny“, niez aś przez „podatek zasadniczy“. Słusznem zatem jest, że za podatek zasadniczy uważa władza pozwana podatek główny i dodatkowy, wraz z dodatkami państwowemi, skoro podatek główny nie może być uważany za identyczny z podatkiem zasadniczym.

Taksamo nie można uznać za słuszne twierdzenia skargi, że podatek „przypadający“ na każdego płatnika, ma być równoznaczny z podatkiem ‚wymierzonym“, o ile mowa o podatku gruntowym. Ustawa rosyjska o państw. podatku gruntowym zna pojęcie podatku „przypadającego“ (sladujuszczago) i przeciwstaje należności podatkowej, rozłożonej, względnie naznaczonej przez zebranie gromadzkie na pojedynczych kontrybuentów, rozumiejąc pod pojęciem podatku przypadającego podatek, obliczony przy zastosowaniu postanowień taryfy podatkowej, czyli należność taryfowa, która w stosunku do pojedyńczych kontrybuentów może być różna od sumy podatkowej, naznaczonej z repartycji przez zebranie gromadzkie. W podobny sposób normuje postępowanie w sprawie podatku gruntowego także rozporządzenie Rady Ministrów z 12. lipca 1923, wydane z mocy ustawy z 15. czerwca 1923, które również rozróżnia między należnością podatkową przypadającą, a podatkiem, należnym od poszczególnej własności podatkowej z repartycji.

Jeżeli zatem, w myśl powyższych wywodów, władza pozwana przy wymiarze podatku wyrównawczego wzięła za podstawę podatek gruntowy, i zasadniczy i przypadający według taryfy, to N. T. A. nie dopatrzył się w tem uchylenia zasadom, wskazanym w art. 1 ustęp 3 ustawy o podatku wyrównawczym.

Wywody powyższe sformułował N. T. A. w następującej zasadzie prawnej, przy tej sposobności ustalonej.

1.) Podstawę podziału ogólnej sumy podatku wyrównawczego w myśl ustępu 3 art. 1 ustawy z dnia 1. marca 1927 (Dz. Ust. poz. 208) stanowi podatek gruntowy w określeniu, zawartem w art. 1 ustawy z dnia 15. czerwca 1923 (Dz. Ust. poz. 505), łącznie z 100%-wą podwyżką z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 2. maja 1927 (Dz. Ust. poz. 429), z wyłączeniem oddzielnego podatku progresyjnego i bez ulg, przewidizanych w art. 3 tejże ustawy.

2) „Przez podatek „przypadający“, w myśl ustępu 3 art. 1 ustawy z dn. 1. marca 1927 (Dz. Ust. poz. 208) rozumieć należy podatek gruntowy taryfowy, nie zaś należność podatku gruntowego z repartycji“. (Orzecz. N. T. A. z 20. marca 1931, ogłoszone 30. marca 1931 L. rej. 599/29).

Polityka handlowa.

Ochrona celna tłuszczów, olejów i przetworów oleistych.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa zmieniające dotychczas obowiązujące stawki celne.

Mianowicie stawka celna na rzepak, rzepik, len, mak, gorczycę i konopie wynosić będzie 5 zł. Rolnictwo domagało się stawki 20-to złotowej.

Cło na orzechy ziemne wynosić będzie 7 zł. 50 gr. Cło na margarynę oraz na oleje jadalne w myśl żądań rolnictwa podniesione będą do 100 zł.

Cło na olej słonecznikowy, makowy, rzepakowy, lniany i konopny wynosić będzie 85 zł. Z drugiej strony stawkę ceną na tłuszcze utwardzone (do wyrobu margaryny) podniesiono z 1% do 50 zł. Oleje zaś skażone opłacać będą stawkę 10 zł., zaś nieskażone, lecz nierafinowane 25 zł. Natomiast nasiona oleiste egzotyczne (poza orzechami ziemnemi) nadal są zwolnione od cła.

Cło na nawozy sztuczne.

W Dzieniku Ustaw Nr. 34 z dn. 17 kwietnia r.b. ukazało się rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa wprowadzające zmiany do taryfy celnej. Mianowicie począwszy od dnia 17 kwietnia cło od 100 kg wynosi (w nawiasach stawki celne dotychczasowe):

poz. 98	p. 4 — Azotan amonu . . . . Jednak azotan amonu za pozwoleniem Min. Skarbu . . . . b. c.	27.00	(27.00)
poz. 98	p. 5 Siarczan amonu . . . . . . Siarczan amonu oraz jego mieszaniny z azotanem sprowadzane dla celów rolniczych za zezwoleniem Min. skarbu . . . . b. c.	25.00	(16.20)
poz. 103 Saletra:			
	p. 1. saletra chilijska	25.00	(10.00)
	p. 2. azotan sody oczyszczonej syntetyczny	25.00	(14.30)
	p. 3. saletra wapniowa	25.00	(6.50)
	p. 4. saletra potasowa	25.00	(15.60)
	p. 5. azotniak . . . . powyższe artykuły oraz ich mieszaniny sprowadzane dla celów rolniczych za pozwoleniem Min. Skarbu b.c. oraz saletra chilijska, azotan sodu i saletra potasowa sprowadzone dla przemysłu również za pozwoleniem Min. Skarbu b. c.	25.00	(5.00)

Zaświadczenia przy wywozie zbóż do Finlandji.

W związku z przepisami finlandzkiemi, wymagającemi przedstawienia zaświadczeń, że zboże nie pochodzi z okolic, gdzie panuje zaraza pyska i racic, ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa oraz poselstwem polskiem w Helsingforsie upoważniło pomorską izbę przemysłowo-handlową do wystawienia zaświadczeń na zboże i produkty przemiału, nasiona, warzywa, paszę i otręby przy wywozie przez Gdynię do Finlandji. Zaświadczenia te stwierdzać będą, że towar pochodzi z miejscowości, gdzie zaraz pyska i racic nie panuje i że transport towaru odbywał się w warunkach uniemożliwiających przeniesienie zarazy.

Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 8 kwietnia b. r. Nr. 1780-W. I/31, zamknięte są z dniem 10 kwietnia b. r. aż do odwołania

następujące miejscowości dla wywozu zwierząt zagranicę, a mianowicie:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

Do Austrji:

Opatów, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckiego, Biała, Chełm, Łuków i Zamość — woj. lubelskiego, Bóbrka, Lubaczów, Lwów i Sokal — woj. lwowskiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego oraz Przemyślany — woj. tarnopolskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Ostrołęka — woj. białostockiego, Gorlice, Kraków i Wadowice — woj. krakowskiego, Garwolin, Łuków, Radzyń i Węgrów — woj. lubelskiego, Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lubaczów, Mościska, Przemyśl i Sambor — woj. lwowskiego, Brzeziny, Koło, Konin Słupca — woj. łódzkiego, Bydgoszcz, Chodzież, Czarnków, Gniezno, Grodzisk, Inowrocław, Kościan, Leszno, Mogilno, Oborniki, Poznań, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Śmigiel, Środa, Wągrówiec, Wolsztyn, Wyrzysk i Żnin — woj. poznańskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województw: pomorskiego, śląskiego i warszawskiego.

Komunikacja i transport.

Praca portu gdyńskiego w marcu 1931.

Ruch statków w marcu był następujący:

	Przyszło		Wyszło	
	stat.	nrt	stat.	nrt
Polska	25	33.967	27	36.691
W. M. Gdańsk	2	820	2	840
Anglja	3	4.414	3	4.414
Brazylja	1	2 228	—	—
Danja	21	19.405	19	16.508
Estonja	3	1.753	3	1.753
Finlandja	1	812	1	812
Francja	—	—	—	—
Grecja	3	9.106	1	6.331
Litwa	2	1.004	2	1.004
Łotwa	11	11.396	12	13.702
Niemcy	44	18 885	40	19.028
Norwegja	15	12.099	17	15.246
St. Zjedn. Am.	3	9.233	3	9.233
Szwecja	62	47.821	63	50.892
Razem:	196	172.943	194	176.454
Mies. poprzedni:	176	157.423	137	151 884
Ten sam mies. roku pop.:	139	128.358	93	127.686

Na pierwszem miejscu jest stale w Gdyni bandera szwedzka, na drugiem polska.

Obrót towarowy w marcu, łącznie w imporcie i eksporcie wykazał liczbę 366.186 t, jest więc prawie że identyczny z rekordową liczbą miesięczną za lipiec r. ub. — 366.420 t. W lutym mieliśmy liczbę 291.304 t., w styczniu — 323.322 t.

W przywozie stan wciąż jeszcze nie jest najlepszy. Liczba marcowa — 41.591 t. jest coprawda wyższa od lutowej — 30.867 t., jednak — zważywszy swego rodzaju „rekord zastoju“ w lutym — nie jest znowuż tak duża.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Łotwą ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 31 (poz. 217).

Porozumienie polsko-niemieckie, umowy podpisane przez Polskę w Hadze, umowy z Francją, Wielką Brytanją i Włochami w sprawie uregulowania długu ratyfikuje ustawa z dn. 17. III. 1931. (D. U. R. P. Nr. 12, poz. 229).

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 32, (poz. 230).

Dodatki do uposażenia przewidziane w ustawie skarbowej cofa rozp. Rady Ministrów z dn. 10. III. 1931 r. (P. N. K. P. Nr. 32, poz. 232).

Ulgę celną na owomaltynę przewiduje rozp. Min. Sk., Przem. i Handlu, oraz Roln., z dn. 20. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 233).

Opłatę od kart do gry wprowadza rozp. Min. Sk. z dn. 31. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 234).

Roszczenia obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń w związku z układem waloryza-

cyjnym polsko-niemieckim reguluje rozp. Prezydenta z dn. 15. IV. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 235).

Taryfę celną zmienia częściowo rozp. Min. Sk., Przem. i Handlu, oraz Roln. z dn. 13. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 34, poz. 257).

Ustawy skarbowe o dodatkowych kredytach na 1927/28 i 1928/29 r. z dn. 12. II. 1931 r. ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 35 (poz. 261—2).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Traktat handlowy z Niemcami.

W drodze wymiany not z dnia 12 i 21 lutego 1931 r. został przedłużony prowizoryczny traktat handlowy austrjacko-niemiecki z dn. 30 sierpnia 1930 r. — na cztery miesiące, to znaczy do dnia 30 czerwca 1931 r.

Belgja.

Zwrot do protekcjonizmu agrarnego.

W liberalnej dotychczas polityce handlowej Belgji zaczynają się ujawniać tendencje w kierunku protekcjonizmu agrarnego. Od przeszło roku — na tle istniejącego kryzysu rolniczego — domagają się rolnicze sfery belgijskie ochrony celnej na artykuły rolne i hodowlane. Z początkiem roku ubiegłego rolnictwo uzyskało zastosowanie antidumpingowej stawki wobec premjowanej mąki francuskiej.

Jednocześnie przeprowadzono w Izbie i Senacie wniosek podwyższenia cła na owies.

W grudniu ub. roku podniesiono o 20 fr. stawkę celną na cukier, przy równoczesnem zniesieniu akcyzy celem ochrony interesów plantatorów buraków w Belgji. Zachęceni temi sukcesami belgijscy plantatorzy chmielu z Poperinghe i Alost wysuwają żądania podwyższenia istniejącej stawki celnej z 50 do 500 fr., a producenci masła żądają podwyższenia stawki celnej na masło, która obecnie wynosi zaledwie 0,20 fr. od 1 kg.

Również mówi się już w Belgji o potrzebie obostrzenia zarządzeń sanitarnych w dziedzinie importu bydła i mięsa, celem zabezpieczenia zbytu dla przewidywanej nadprodukcji bydła i mięsa belgijskiego.

Bułgarja.

Utworzenie Państwowego Instytutu Eksportowego w Bułgarji.

Jak donoszą z Sofji, Sobranje uchwaliło przedłożony przez ministra handlu Miszajkowa projekt ustawy o założeniu państwowego instytutu eksportowego.

Instytut ten, z siedzibą w Sofji, ma stanowić autonomiczny człon ministerstwa handlu. Według art. 2 wspomnianej ustawy w zakres czynności instytutu mają wchodzić m. in. badania warunków zbytu towarów bułgarskich na rynkach zagranicznych, zorganizowanie racjonalnego aparatu handlu wywozowego, kontrola nad jakością, standaryzacją, opakowaniem i sposobem przesyłki towarów eksportowanych, wprowadzenie w związku z tem państwowej marki wywozowej, propaganda wytwórczości bułgarskiej zagranicą, pełnienie funkcji doradcy Rządu we wszystkich kwestjach, związanych z organizacją i popieraniem eksportu, zmianami celnemi i taryfowo-komunalnemi, zawieraniem traktatów handlowych i zakładaniem placówek konsularnych, wreszcie wydawanie własnego organu prasowego. Na własną rękę Instytutu nie ma prawa prowadzić żadnych interesów handlowych.

Kierownictwo Instytutu spoczywać ma w rękach Rady Naczelnej, Komisyj wydziałowych i Dyrekcji. Rada, składająca się z przedstawiceli zainteresowanych ministerstw i sfer gospodarczych, będzie miała w swej kompetencji sprawy natury nadzorczej i ogólno-ekonomicznej, Komisje wydziałowe natomiast opracowywać będą zagadnienia branżowe.

Pomoc władz krajowych i placówek konsularnych zostaje instytutowi zapewniona w dalekoidącym zakresie.

Budżet Instytutu ma się oprzeć przedewszystkiem na sumach, jakie w tym celu zostaną przekazane z funduszu dla rozwoju gospodarstwa krajowego, następnie z opłat, jakie pobierane będą za prawo korzystania z państwowej marki eksportowej, wreszcie z subsydjów izb przemysłowo-handlowych, giełd towarowych i t. p. związków.

Czechosłowacja.

Cło dodatkowe na nierogaciznę.

Cło dodatkowe na świnie zostało z dniem 10 kwietnia 1931 r. podwyższone z 273 Kc. na 284 Kc. W ten sposób świnie wagi poniżej 120 kg. opłacać będą cło 404 Kc. za 100 kg.

Zmniejszenie dodatków do cła.

Rozporządzeniem z dn. 1. kwietnia 1931 r. zostały zmniejszone dodatki do cła zasadniczego na jęczmień, owies i słód w skali następującej:

dla jęczm. — dodatek zmniejszono	z	35 Kc.	na	28 Kc.	od
„ owsa „ „	„	34	„	27 „	100
„ słodu i produktów słodow.	„	75	„	74 „	kg

Zmniejszenie to wywołane zostało podniesieniem się cen wymienionych artykułów. Dlatego też dodatki celne przy pszenicy i życie, gdzie ceny nie osiągnęły przewidzianego w skali ceł poziomu, zostały niezmienione.

Traktat handlowy z Jugosławją.

Rokowania handlowe czeskosłowacko - jugosłowiańskie zostały zakończone. Nowy traktat przyznaje Jugosławji szereg ulg celnych w zakresie artykułów rolnych. W szczególności wymienić należy trzodę chlewną (o większej wadze w sztuce), śliwki, winogrona, groch, rośliny lecznicze, fasola, drób, ryby it.d. następnie śliwki suszone, inne owoce suszone i powidła.

Pozatem zawarta została konwencja weterynaryjna, co posiada duże znaczenie dla Jugosławji, wzmacniając jej stanowisko, jako eksportera bydła.

Danja.

Umowa handlowa z Litwą.

Decyzją królewską z dn. 10 lutego 1931 r. ratyfikowana została umowa handlowa i nawigacyjna, zawarta w dn. 21 czerwca 1930 r. w Kownie, pomiędzy Danją i Litwą.

Umowa oparta jest na wzajemnej, ogólnej i bardzo szeroko pojętej klauzuli największego uprzywilejowania. Klauzula ta obejmuje kwestję wymiany towarowej, sprawę ceł, formalności celnych, ulg w tejże dziedzinie, a także kwestję opłat składowego w urzędach celnych i sprawę świadectw pochodzenia. Omawiana umowa handlowa nie zawiera części taryfowej. Umowa zawarta została na czas nieograniczony z prawem wypowiedzenia w terminie sześciomiesięcznym, z tem, iż ma wejść w życie w 15 dni po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w dn. 19 marca 1931 r. w Kownie, wobec czego umowa nabrała mocy prawnej z dn. 3 kwietnia 1931 r.

Jugosławja.

Organizacja eksportu zbóż.

W Europie środkowej najlepiej dotąd pod względem organizacyjnym przedstawia się eksport z Jugosławji, gdzie działa „Uprzywilejowane Towarzystwo Akcyjne dla Wywozu Produktów Rolnych Królestwa Jugosławji". Towarzystwo zajmuje się obecnie plasowaniem na rynkach zagranicznych zbóż, głównie pszenicy i kukurydzy oraz fasoli. Działający w kraju stały wydział operacyjny zorganizował swych zastępców w 25 miastach zagranicznych, którzy poza akcją sprzedaży, komunikują codziennie centrali telefonicznie i telegraficznie o wszelkich zmianach, dotyczących tak cen, jak i konjunktur. O powodzeniu akcji handlowej zadecydowały trzy czynniki: 1) Towarzystwo kupuje towary we wszystkich przystaniach rzecznych i kanałach i podstawia własne środki transportowe tam, gdzie jest chociażby 10 wagonów do załadowania. 2) Towarzystwo posiada stale znaczną ilość naładowanych sklepów na różnych przystaniach, co przyczynia się do szybkości dostawy, gdyż odbiorca nie potrzebuje czekać na naładowanie i 3) Towarzystwo sprzedaje nawet partje 5-wagonowe z wyładunkiem na wszystkich przystaniach Dunaju.

Nowy podatek obrotowy.

Z dniem 1 kwietnia wszedł w życie nowy podatek obrotowy od towarów zagranicznych przywożonych do Jugosławji. Podatek wybierany będzie przy przejściu towaru zagranicę wraz z wybraniem należnego cła. Taryfa podatku tego (w procentach od wartości) waha się w granicach od 3 do 5%, zależnie od towaru. Praktycznie zatem nowy podatek działać będzie jak wywozowy protekcjonizm celny.

Holandja.

Ograniczenie dowozu mąki pszennej.

Ustawa z dnia 21 lutego 1931 r., która weszła w życie 5 marca r. b. i obowiązywać ma do 1 sierpnia 1924 r.. przewiduje, że dostawa, przewóz lub trzymanie na składzie mąki pszennej, która nie odpowiada wymaganiom ustalonym przez ministra rolnictwa, jest zabronione wzgl. może być dopuszczone jedynie warunkowo.

Irlandja.

Kontrola przy wywozie jaj.

„Agricultural Produce (Eggs.) Act, 1924" wprowadził kontrolę państwa przy wywozie jaj, pochodzących z Irlandji na rynku angielskim przez wprowadzenie obowiązkowego znakowania, przepisów dotyczących opakowania, sztandartu i t. p. Przed wprowadzeniem bowiem tych zarządzeń jaja irlandzkie nie cieszyły się na rynku angielskim zbyt dobrą opinją konsumenta i kupca wskutek niedokładnych dostaw, niechlujnego opakowania i innych często spotykanych mankamentów. Sytuacja ta skwapliwie wykorzystywana była przez konkurencję duńską i holenderską. Po wprowadzeniu w życie Eggs Act'u 1924 r. sytuacja zmieniła się radykalnie. Jaja irlandzkie osiągnęły wkrótce najwyższe notowania i ceny równe cenom jaj produkcji angielskiej. Trwało to do chwili wydania w Anglji w r. 1929 przepisów o przymusie znakowania jaj importowanych. Z tą chwilą konsument angielski otrzymywał możność łatwego odróżniania jaj produkcji krajowej, których świeżość budziła w nim najmniej wątpliwości, w związku z tem jaja irlandzkie spadły w cenie i zbyt ich napotkał na trudności. Okoliczności te wywołały w Irlandji usiłowania przywrócenia utraconych pozycyj przez dalsze obostrzenie przepisów standaryzacyjnych wspomnianego na wstępie Act'u. W tym celu ukazał się „Agricultural Produce (Eggs) Act 1930", uniemożliwiający poszczególnym mniej solidnym firmom wyłamywanie się z pod przepisów eksportowych i wprowadzający obok nowych obostrzeń kary pieniężne za niewykonanie przepisów eksportowych, sięgające pokaźnej sumy 20 funtów jednorazowo.

Litwa.

Budowa cukrowni.

Czeskie zakłady Skoda rozpoczęły na Litwie koło Mariampola budowę cukrowni, uruchomienie której projektowane jest na koniec roku 1932. Ponadto przewiduje się rozpoczęcie budowy 3 nowych cukrowni.

Zmiany w taryfie celnej.

Z dniem 29 marca 1931 r. wprowadzono niespodziewanie szereg podwyżek celnych, które odnoszą się również do wszystkich towarów zadeklarowanych a znajdujących się jeszcze w urzędach celnych. W stosunku do krajów, które nie mają z Litwą traktatów handlowych, a więc i do Polski, stosowane będą stawki celne w podwójnej wysokości.

Zmiany są następujące za 1 kg. Ryż wyłuskany z pierwszej łuski nieprzerobiony 0.30 litów, p. 2. — obrobiony, polerowany 0.50 — 1. lit., p. 3. — wydmuchany inaczej przerobiony 0.90 — 1.80.

Mąka prócz kartoflanej, pszennej, słód, kasze, łuskany groch przywożone w znacznych ilościach brutto 0.55, p. 1-b przywożone w ilości najwyżej 2 kg — brutto 0.90. Cykorja — 4.—

Mleko sproszkowane i osobno niewymienione proszki spożywcze, jak galaretki, „gustin“, mleko skondensowane 2.—, różne preparaty djetetyczne 2.—, p. 7 chleb „pumpernickel“ i t. p. 1.50.

Solone lub suszone jelita — 0.75. Ryby solone lub wędzone 2.—, solone lub wędzone „Hereng baltique“ 1.—, śledzie solone w beczkach o wadze maksym. 172 kg. — od sztuki 12.—, solone w półbeczkach o wadze maksym. 88 kg. od sztuki 7.50. Żółtka, albumina, klej garbarski 0.10. Juta 1.00. Len i konopie „ramie“, manilla, włókno kokosowe 1.00.

Niemcy.

Umowa handlowa z Rumunją.

Moc obowiązująca prowizorycznego układu handlowego między Niemcami a Rumunją, zawartego w Bukareszcie dnia 18 czerwca 193z r. na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, upłynęła z dniem 28 lutego b. r. Układ ten został na nieograniczony czas sprolongowany, a rozpoczęte w Wiedniu w pierwszej połowie marca b. r. rokowania mają na celu zastąpienie istniejącego obecnie prowizorjum traktatem handlowym.

Zgodnem życzeniem obu układających się stron jest zawarcie traktatu handlowego na podstawie preferencji, a nie na płaszczyźnie dotychczas ogólnie stosowanej zasady największego uprzywilejowania.

Obie strony wymieniły między sobą listy towarów, na które żądają przyznania ceł preferencyjnych. Lista niemiecka zawiera cały szereg wyrobów przemysłowych, m. in. kolejowy materjał budowlany, lokomotywy, wagony kolejowe, maszyny rolnicze, tekstylne i elektryczne, wyroby tekstylne, artykuły chemiczne, farmaceutyczne i t. p.; lista rumuńska natomiast zawiera artykuły rolnicze jak: zboże, kukurydza, drzewo, drób i produkty zwierzęce, jaja i t. p. Rokowania natrafiają na trudności, gdyż Rumunji chodzi przedewszystkiem o udzielenie jej ze strony niemieckiej gwarancji odbioru pewnych ilości produktów rolnych.

Persja.

Monopol handlu zagranicznego w Persji.

Uchwalenie przez parlament w dniu 25 lutego 1931 r. ustawy o wprowadzeniu monopolu handlu zagranicznego nastąpiło nagle, chodziło bowiem o to, by zabezpieczyć Persję przed napływem towarów obcych, jakie niewątpliwie kupcy nagromadziliby przed wprowadzeniem ustawy w życie.

Z oświadczeń czynników miarodajnych wynika, że wprowadzenie monopolu wywołane zostało obawą przed zalaniem Persji, jako kraju słabo uprzemysłowionego, towarami zagranicznemi, co w obecnym momencie usilnego poszukiwania rynków zbytu przez zagranicę, częstokroć drogą dumpingowania eksportu, mogło Persji zagrażać.

Monopol ten odgrywać będzie rolę komisji przywozu i wywozu przy zastosowaniu całkowitego zakazu przywozu bez specjalnych pozwoleń, których otrzymanie jest uwarunkowane eksportowaniem równowartości. Na tej podstawie rząd chce stworzyć równowagę bilansu handlowego, a nawet osiągnąć jego aktywności, gdyż ustawa wyklucza z bilansu handlowego Anglo-Persian Ooil Co (eksport nafty z połudn. Persji) i Persrybę (eksport ryb i kawioru).

Ta nadwyżka pozwoli Persji pokrywać import spowodowany inwestycjami rządowemi, ewentualnie nawet tworzyć rezerwę złota czy też walut obcych.

Należy podkreślić, że dla Polski w szczególności monopol handlu zagranicznego stwarza warunki bardzo korzystne, gdyż Polska importuje z Persji minimalne ilości towarów.

Stany Zjednoczone.

Rewizja taryfy celnej.

W dniu 17 lutego 1931 r. odbyło się publiczne posiedzenie Komisji taryfowej, na którem sfery zainteresowane wypowiadały się w sprawie cła na oleje roślinne, zaś na 16 kwietnia 1931 r. zwołano publiczne posiedzenie Komisji Taryfowo-Celnej, na którem rozważana będzie sprawa cła na suszone jajka, żółtka i białka.

Szwajcarja.

Zakaz przywozu kurcząt.

Z dn. 1 lutego 1931 r. wprowadzony został zakaz przywozu kurcząt.

Węgry.

Cło na cukier.

Rozporządzeniem z dnia 15 marca 1931 r. zostało podwyższone cło na surowy cukier buraczany i inny cukier takiego rodzaju poniżej 98% polaryzacji (poz. 152) oraz na cukier buraczany rafinowany i cukier surowy z 98% polaryzacją i wyżej (poz. 153) — 36 na 38,8 zł. koron od 100 kg. Rozporządzenie weszło w życie z dnia 17 marca 1931 r.

Z. S. S. R.

Postęp kolektywizacji.

Według sowieckich danych urzędowych początek bieżącego roku zaznaczył się znowu silnym wzrostem ilości gospodarstw kolektywizowanych. Plan na rok 1931 przewiduje objęcie przez kołchozy połowy ogółu gospodarstw rolnych. 1. X. 1930 r. ilość gospodarstw kolektywizowanych wynosiła 24,3% ogółu gospodarstw, 20. I. r. b. ten odsetek wynosił już 27,3%, 1. II. kołchozy obejmowały 28,8%. Najsilniejszy postęp wykazuje kolektywizacja w okręgach o silnie rozwiniętej produkcji zbożowej. Mianowicie w niemieckiej nadwołżańskiej republice autonomicznej odsetek gospodarstw kolektywizowanych wynosił 1. II. r. b. 71,7%, na północnym Kaukazie 64,1%, nad dolną Wołgą 60,9%, na Krymie 51,7%, na Ukrainie 37%. Charakterystyczne są liczby obrazujące postęp kolektywizacji w niemieckiej republice nadwołżańskiej. W październiku ub. roku kołchozy obejmowały tam 34%, w początku stycznia r. b. odsetek ten wzrósł na 69%, osiągając 1. II. 71,7%. W 49 okręgach autonomicznej eRpubliki Niemieckiej, które są objęte przez stacje traktorów i maszyn rolniczych, ilość gospodarstw kolektywizowanych wynosi przeciętnie 79% ogółu gospodarstw, osiągając gdzieniegdzie nawet 90%.

Przegląd piśmiennictwa

A) PIŚMIENNICTWO KRAJOWE.

Nr. 107 „Kurjera Warszawskiego" zamieszcza artykuł p. **Z. Nadratowskiego p. t. „Echa Zjazdu rolniczego"**, w którym autor, zastanawia się nad wynikami ogólnokrajowego Zjazdu Fachowo - Rolniczego, stwierdza między innemi, że „mniej szczęśliwem może posunięciem inicjatorów zjazdu było to, że był on zwołany pod hasłem, iż organizacje, powołane do obrony interesów rolnictwa, nie bronią tych interesów dość skutecznie i że należy się odwołać do opinji szerokich kół pracujących na roli, aby wyłonić samodzielny program, ziemrzający do opanowania kryzysu".

„Analizując jednak przyjęte na zjeździe rezolucje, dochodzimy do wniosku, że właściwie na zawierają one nic nowego ponadto, co było niejednokrotnie uchwalone i popierane wobec czynników miarodajnych przez naczelne organizacje rolnicze.

Poza tem autor nadmienia, że w kuluarach fachowo-rolniczego zjazdu nie brakło głosów, że właściwie niema organizacji, która należycie reprezentowałaby rolnictwo i czy nie byłoby wskazane taką organizację powołać do życia?

Autor wyraża zdanie, że „ujemna opinja pod adresem organizacyj rolniczych mogła pochodzić od osób, które nie entuzjazmują się zbytnio działalnością niektórych organizacyj dzielnicowych, lub pracujących u dołu — bądź od jednostek, które są niedostatecznie zorjentowane w zakresie struktury organizacyjnej życia rolniczego, bądź nie zdawały sobie sprawy z roli, jaką wśród rolnictwa odgrywa Związek organizacyj rolniczych, a specjalnie wśród ziemiaństwa rada naczelna organizacyj ziemiańskich.

Autor uważa za rzecz naturalną, że w chwili tak groźnego kryzysu rolniczego, w momencie, kiedy byt rolników jest pod znakiem niepewności, a może nawet ruiny, powstają różne projekty. „Jednakże koncepcja i inicjatywa stworzenia czegoś nowego, a więc jeszcze jednej instytucji rolniczej, mogłaby powstać dopiero po gruntownem zanalizowaniu i powzięciu rzeczowej opinji, że to, co istnieje, jest istotnie niedostateczne".

„Gdyby nawet ewentualnie mieć pewne zastrzeżenia co do niektórych organizacyj, znacznie łatwiej dążyć do reformy w istniejącym stanie rzeczy, łatwiej wprowadzić zmiany i ulepszenia w zakresie dotychczasowych stosunków, niż budować coś nowego, co, prawdopodobnie, nie będzie miało widoków na pomyślny rozwój i dostatecznej powagi, niż dążyć do wprowadzenia chaosu w strukturze organizacyjnej rolnictwa.

Jeżeli są pewne nieporozumienia i na tem tle zgrzyty, niezadowoleni mają zawsze możność wejścia do organizacyj istniejących. Ale wejść — to zamało, trzeba się jeszcze wykazać odpowiedniem przygotowaniem, znajomością rzeczy oraz doświadczeniem i pracą, aby przeprowadzić to, co mogłoby przynieść realne i pozytywne korzyści dla rozwoju naszego rolnictwa".

B) PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE.

The Economist omawia w Nr. 4572 niedawno zakończoną konferencję rzymską stwierdzając, że stanęła ona wobec niewykonalności projektu zmniejszenia produkcji pszenicy przez zmniejszenie obszarów uprawnych, dopóki brak kontroli nad ilością obsianą w poszczególnych krajach. Dla wielkich zaoceanicznych eksporterów, dla Rosji Sowieckiej, pszenica odgrywa bardzo poważny i nieraz niemal jedyny równoważnik importu, a przytem należy stwierdzić, że kraje te posiadają wielkie obszary doskonale przystosowane do uprawy pszenicy. Natomiast pośród państw europejskich wiele jest skłonnych do podniesienia rolnictwa na wyższy poziom, ponieważ widzi w tem poważne korzyści społeczne i polityczne. Wielkie importujące kraje obawiają się, że zmniejszenie uprawy pszenicy, gdy spotka się z niepomyślnym urodzajem, wywoła brak podaży.

Z powyższych względów autor przewiduje, że gdy konferencja eksportujących krajów zbierze się w połowie maja w Londynie, to prawdopodobnie wysunięta będzie kwestja, że rola jaką odgrywa pszenica w ich gospodarstwie narodowem nie pozwala na ograniczenie eksportu. Rozwój rosyjskiego eksportu w najbliższej przyszłości jest najbardziej drażliwym czynnikiem obecnej sytuacji pszenicznej. Sowiety posiadają przynajmniej 200 miljonów ha najlepszych czarnoziemów,

największy obszar pierwszorzędnej roli w świecie, leżącej w najdogodniejszych warunkach klimatycznych dla uprawy pszenicy, a jeśli „piatiletka" ma się powieść to import środków produkcji jest konieczny, import zapłacony eksportem pszenicy. Sowiety posiadały w r. 1930 obszar pod pszenicą przewyższający obszar przedwojenny, obszar na rok 1931 oceniany jest na 41 miljonów ha, a w roku 1931 na 46 miljonów ha, który ma dać 400 miljonów q. Mechanizacja, kolektywizacja małych gospodarstw postępuje gwałtownie.

W zakresie preferencyj celnych przedmiotem dyskusji omawianym jeszcze przed rzymską konferencją była propozycja wysunięta przez Bułgarję, Węgry, Polskę, Rumunję i Jugosławję, a podtrzymaną przez Austrję, Czechosłowację i Niemcy, aby ustanowić wzajemną preferencję celną na ograniczony czas, dla określonej ilości zbóż pomiędzy krajami europejskimi eksportującemi pszenicę, a krajami europejskimi importującemi posiadającemi cła wwozowe, w tym celu, aby umożliwić krajom eksportującym utrzymanie obszaru uprawy wobec ostrej konkurencji pszenicy o niskiej cenie z Rosji i krajów zaoceanicznych. Dyskusja nad tą sprawą wykazała sprzeczność interesów pomiędzy dwoma grupami eksporterów, zaoceanicznemi i Rosją a europejskimi; pierwsza grupa oczywiście przeciwstawiła się takiemu specjalnemu uprzywilejowaniu bloku europejskiego.

Autor kończąc artykuł dochodzi do wniosków: Konferencja dała pewne wytyczne dla projektowanej londyńskiej konferencji, która ma wskazać drogę po której wytyczne te pójdą. Natura zagadnienia została ściśle ustalona, ale zagadnienie samo bynajmniej nie zostało rozwiązane. Nadwyżki zbożowe w następnym roku gospodarczym będą prawdopodobnie istniały, gdyż przewidywania co do zmniejszonych zbiorów z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, lub co do zwiększenia spożycia nie są zbyt pewne. Również spadek ilości obszarów jest małoprawdopodobny. Istnieją dwa czynniki, które pogłębiają niepewność sytuacji, rozwój produkcji Rosji Sowieckiej i sposób rozdysponowania wielkiemi zasobami pszenicy, posiadanemi przez amerykański Federal Farm Board. Rosyjscy delegaci w Rzymie potwierdzili tylko decyzje swego rządu, iż produkcja zbóż będzie zwiększana; rząd U. S. A. przez nieprzyjęcie zaproszenia na rzymską konferencję pokazał, iż nie ma zamiaru współpracować w międzynarodowej kooperacji wysiłków dążących do pokonania nadprodukcji zbóż. Wielkie zapasy i wzrastająca produkcja będą prawdopodobnie istniały i będą wywoływać deprymujący wpływ na rynek międzynarodowy, a trudno teraz przewidzieć czy londyńska konferencja będzie mogła rozwiązać to trudne zagadnienie.

W kwietniu r. b. w **„Deutsche Bergwerks Zeitung"** ukazał się szereg artykułów omawiających stan gospodarczy Rosji Sowieckiej w związku z tak zwaną popularnie „piatiletką", której ostatecznym celem ma być uzyskanie zupełnej samowystarczalności gospodarczej, aby w ten sposób uniezależnić się od ościennych organizmów państwowych o ustroju kapitalistycznym, a następnie drogą konferencji na terenie ekonomicznym podważyć podstawy prawne sąsiadów i wprowadzić początkowo w Azji a następnie w innych częściach świata bolszewizm.

Ilościowa produkcja Rosji z końcem roku 1930 była niemal 2 razy większa niż w okresie przedwojennym. Jednakże ten wielki wzrost ilości produkcji spowodował ogromne obniżenie się jej jakości. Wszystko robi się na wielką skalę, ale jednocześnie pomimo obmyślonego zgóry planu praca ta wygląda bezplanowo jak gdyby wszystko robiło się z dnia na dzień. Powstają nieprzewidziane niedociągnięcia i tarcia pomiędzy różnemi gałęziami gospodarstwa państwowego.

Przemysł rosyjski choruje na brak doświadczenia z ubiegłych lat bo stare fabryki są zniszczone, a nowo powstałe dają mniej niż 15% ogólnej produkcji przemysłowej. Pozatem widzimy wielki brak wyszkolonego personelu technicznego, bo wyższy personel techniczny składa się z nielicznych inżynierów-cudzoziemców i słabo bardzo wykwalifikowanych specjalistów szkolonych w pospiesznym tempie na kursach przy fabrykach. Przemysł wymaga wobec takiego stanu rzeczy bardzo poważnych sum inwestycyjnych, które mają wynieść około 17 miljardów rubli, a uzyskanie takich sum przy niebywale niskim poziomie zarobków ludności wzbudza poważne wątpliwości. Należy pamiętać jeszcze, że nowopowstała fabryka musi posiadać kapitał obrotowy. Mowy o tem niema, aby w ciągu najbliższych lat kilku przemysł rosyjski mógł konkurować z wytwórczością zagranicy wskutek niebywale niskiej jakości i wysokich kosztów produkcji.

Jakkolwiek mowy być nie może o eksporcie wytworów rosyjskiej produkcji przemysłowej to z wywozem surowców należy się poważnie liczyć wobec tego, iż Rosja jeszcze przez lat kilka będzie importerem środków produkcji, okres ten napewno przeciągnie się poza termin ustalony w „piatiletce".

Poważne również trudności przedstawia obecnie dla Rosji stan jej rolnictwa. W ciągu 10 lat od 1918 r. liczba gospodarstw rolnych wzrosła z 17 miljonów do 27. Ubóstwo tych gospodarstw widzimy z następujących danych — 81 proc. gospodarstw nie posiada żadnych maszyn rolniczych, 34 proc. żadnych narzędzi rolniczych, 31 proc. inwentarza pociągowego, 24 proc. nie posiada krów. Wydajność z hektara równa się 1/3 wydajności niemieckiej. Do roku 1927 bolszewizm pozwolił na istnienie prywatnej chłopskiej własności, ale następnie zaczęły Sowiety wkraczać na ten odcinek życia gospodarczego przez zakładanie „kołchozów", którym zaczęło brakować odpowiednio wyszkolonych instruktorów i kierowników, oraz daje się odczuwać bardzo dotkliwie, iż te kooperatywy rolne — kołchozy stale potrzebują pomocy finansowej od państwa i nie są samowystarczalne, gdyż na bieżący rok gospodarczy przewiduje się 2.600 miljonów rubli zaliczek i kredytów. Większe szanse powodzenia mają „sowchozy" prowadzące gospodarkę ekstensywną, pracujące w korzystniejszych warunkach geologicznych i klimatycznych niż „kołchozy". Jeżeli chodzi o hodowlę zwierząt to zarówno w „sowchozach" jak i „kołchozach" ma ona małe widoki powodzenia, wobec konieczności istnienia osobistego zainteresowania rezultatami pracy, podobna jest sprawa z sadownictwem i ogrodownictwem. Jednakże należy się poważnie liczyć z importem zbóż rosyjskich na rynki światowe, wobec konieczności importu środków produkcji.

Pomimo wszystkich ujemnych stron gospodarki rosyjskiej, jeśli ludność wytrzyma jeszcze z 10 lat nędzy, to z Rosją bolszewicką świat kapitalistyczny będzie się musiał poważnie liczyć, jako z konkurentem na polu gospodarczem, który podejmie szeroką akcję polityczną i społeczną.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień — marzec 1930/31 w tonnach	1929/30 w tonnach	1930/31 w 1000 złotych	1929/30 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	2 224 175	2 800 912	1 299 388	1 780 788
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	111 484	150 410	87 264	142 508
I Produkcja roślinna . . .	30 211	42 094	16 296	23 477
Ziarno zbóż	9 169	22 461	2 117	7 694
Nasiona	12 949	12 630	6 867	8 375
Owoce (śliwki)	8 093	7 003	7 312	7 408
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 28 945 tonn 22 582	szt. 209 258 tonn 30 966	48 826	80 802
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 28 945	szt. 209 258	1 454	4 016
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 3 268	tonn 15 997	7 243	41 157
Skóry surowe	16 003	11 877	34 494	30 346
Ryby (oprócz śledzi) . . .	3 311	3 092	5 635	5 283
III Przemysł rolny	37 134	45 970	17 404	31 373
Mąka pszenna	739	1 151	334	758
Tłuszcze jadalne roślinne .	9 159	13 542	11 754	20 980
Pasza	27 236	31 277	5 316	9 635
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	21 557	31 380	4 738	6 856
Drzewo surowe	16 043	21 639	2 762	4 045
„ nawpół obrobione .	5 514	9 741	1 976	2 811
Ryż	23 452	17 554	11 495	9 229
Cytryny	7 921	7 953	3 810	4 406
Pomarańcze	3 370	3 450	3 160	3 400
Orzechy i migdały. . . .	2 275	1 975	5 044	5 060
Wełna i odpadki	8 947	9 428	39 238	69 158

Wywóz

	sierpień — marzec 1930/31 w tonnach	1929/30 w tonnach	1930/31 w 1000 złotych	1929/30 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	12 608 399	14 557 111	1 451 538	1 970 850
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . razem	2 439 388	3 524 166	730 386	1 085 131
I Produkcja roślinna	536 953	670 362	134 914	248 071
Ziarno zbóż	424 303	493 473	78 690	136 190
„ strączkowych	38 607	56 216	16 183	34 997
Nasiona	43 142	70 498	32 856	56 151
Ziemniaki	21 730	29 641	1 464	1 892
Chmiel	1 608	2 155	1 840	4 297
Len	3 657	11 342	2 505	11 463
Konopie	270	1 669	113	1 353
Wiklina	3 636	5 368	1 263	1 728
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 2 223 681 tonn 86 676	szt. 2 348 861 tonn 68 019	341 759	391 070
Konie	szt. 38 874	szt. 17 532	9 112	4 963
Bydło rogate	„ 28 214	„ 38 411	14 596	20 008
Trzoda chlewna	„ 465 033	„ 555 389	81 061	115 328
Gęsi	„ 1 301 019	„ 1 342 087	10 756	13 214
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 390 541	„ 395 442	1 213	1 548
Nabiał	tonn 9 005	tonn 11 094	38 790	56 447
Jaja	27 880	30 574	73 285	86 118
Skóry surowe	7 285	5 411	19 681	19 301
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	961	2 719	9 244	17 923
Mięso wszelkie	41 545	18 221	84 021	56 220
III Przemysł rolny	447 168	622 155	101 747	193 276
Mąka pszenna	22 679	3 615	7 543	2 320
„ żytnia	51 306	4 827	12 226	1 852
Płatki ziemniaczane	16 765	9 069	2 802	2 076
Mąka i krochmal ziemniaczany .	8 999	7 348	3 129	3 114
Cukier	205 812	296 592	58 547	121 242
Spirytus	1 515	5 228	989	5 794
Pasza	140 092	295 476	16 511	56 878
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	1 368 591	2 163 630	151 966	252 714
Papierówka	305 596	800 004	15 883	53 227
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	239 665	298 848	12 767	18 485
Kłody, kloce i dłużyce . . .	113 556	271 502	11 033	30 351
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	709 774	793 276	112 283	150 651
Wełna i odpadki	774	1 114	1 649	3 709

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248.
Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu